Niech żyje bohaterska klasa robotnicza prowadząca naród polski do socjalizmu i wielkości Ojczyzny!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 113 — ROK VII. CZWARTEK 26 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

OSIĄGNIĘCIA STALINOWSKIEJ PIĘCIOLATKI

W wyniku czwartej pięciolatki w porównaniu z rokiem 1940 wzrosły:

produkcja stali o . . .	49 proc.
produkcja traktorów o .	1380 „
ilość łóżek szpitalnych o .	25 „

Wizyta berlińska — doniosłym wkładem w dzieło umocnienia pokoju

PRZYJAŹŃ POLSKO-NIEMIECKA PRZEKREŚLI PLANY PODŻEGACZY WOJENNYCH

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut powrócił do Warszawy

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, ludność Berlina uroczyście żegnała Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, który po trzydniowej rewizycie opuścił stolicę Niemiec, wracając do kraju.

Już we wczesnych godzinach wieczornych w wielu punktach miasta gromadzili się mieszkańcy Berlina, a zwłaszcza młodzież berlińska, aby podziękować Prezydentowi Bierutowi za przybycie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej stolicy — Berlina.

Nad wzniesioną przed Dworcem Wschodnim trybuną widniał napis: **„Pod wodzą Stalina wraz z Bierutem i Pieckiem naprzód — o zapewnienie pokoju".**

Gdy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut podjechał autem przed trybunę, na placu dworcowym powitała go burza oklasków i entuzjastycznych okrzyków. Mieszkańcy Berlina, w szczególności zaś jego młodzież, wyrażali w ten sposób gorące podziękowanie za złożoną wizytę.

Prezydentowi, towarzyszącym mu osobom, jak również szefowi misji dyplomatycznej RP., ambasadorowi Izydorczykowi, delegacja młodzieży berlińskiej wręczyła naręcza kwiatów. Wstępującemu na trybunę Prezydentowi Bierutowi towarzyszyli premier Otto Grotewohl, wicepremier Walter Ulbricht i pierwszy sekretarz berlińskiego komitetu SED Hans Jendretzky. Długo nie milkła spontaniczna owacja rozentuzjazmowanego tłumu, skandującego nieprzerwanie: **„Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck".**

Na wzniesiony przez Prezydenta Bieruta okrzyk na cześć młodzieży niemieckiej, tysiączne rzesze członków FDJ odpowiedziały pozdrowieniem demokratycznej młodzieży niemieckiej „przyjaźń"!

Przemówienie premiera Otto Grotewohla

Na mównicę wchodzi **premier Otto Grotewohl,** który w pełnych wzruszenia słowach żegna odjeżdżającego Prezydenta, dziękując mu za przybycie do NRD.

Wielce Czcigodny Panie Prezydencie! Drodzy goście polscy! —powiedział premier Grotewohl w swym pożegnalnym przemówieniu. Z głęboką wdzięcznością i prawdziwym wzruszeniem kierujemy do Was serdeczne słowa pożegnania.

Ludność pracująca Niemieckiej Republiki Demokratycznej coraz bardziej uświadamia sobie doniosłe znaczenie trwałej przyjaźni między narodem niemieckim i narodem polskim.

Z głębokim wzruszeniem przyjęliśmy wypowiedziane przez Pana słowa: **„Naszym zadaniem jest zbudować trwały fundament dla braterskiej współpracy naszych narodów. Współpraca ta przyczyni się do kształtowania i umacniania nowych stosunków pokojowego współżycia narodów europejskich".**

Słowa Pańskie dotarły do nas w chwili, gdy walka o jedność narodową Niemiec i zapewnienie pokoju wkroczyła w nowy etap.

Ten nowy etap znamionuje wciąganie Niemiec Zachodnich w przyśpieszonym tempie do amerykańskiego wojennego bloku atlantyckiego, odbudowa zachodnio - niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i wskrzeszanie imperializmu niemieckiego.

Po nieudanej próbie rozpętania z Azji poprzez interwencję w Korei nowej wojny światowej, anglo - amerykańscy podżegacze wojenni zmierzają obecnie do tego, aby z Niemiec Zachodnich podjąć nową próbę rozpętania wojny imperialistycznej. Od powodzenia walki patriotów niemieckich o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy w dużym stopniu zależy czy pokój w Europie i tym samym na świecie zostanie utrzymany. Dlatego też dziękujemy Panu za pełne zrozumienia słowa, które wypowiedział Pan w Berlinie na temat walki narodowowyzwoleńczej narodu niemieckiego: **„Najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, jego dążenie do jedności narodowej, złączone najściślej z walką przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o utrwalenie pokoju, odpowiadają również żywotnym interesom narodu polskiego, interesom wszystkich pokój miłujących narodów".**

Tak może mówić tylko prawdziwy przyjaciel narodu niemieckiego. Dziękujemy Panu za to i wyciągamy z tego konkluzje, aby w zaostrzającej się coraz bardziej walce o jedność naszego kraju i zapewnienie pokoju w Europie ze wszech sił nadal zacieśniać i pogłębiać przyjaźń niemiecko-polską.

Osiągnęliśmy obecnie taki punkt rozwoju, kiedy jest rzeczą niewystarczającą uważać granice pokoju na Odrze i Nysie za nieubłagane następstwo uprawianej przez imperializm niemiecki polityki podbojów i zagłady. Dzisiaj nie wystarcza już uznawać granicy na Odrze i Nysie ze względów tzw. realnej konieczności. Dzisiaj szczere uznanie granicy pokoju między Niemcami i Polską stało się decydującą bronią w walce przeciwko przygotowaniom wojennym.

W wyniku ekspansyjnej polityki imperializmu niemieckiego wobec krajów wschodu legły w gruzy ich i nasze miasta, broczyły krwią na rozległych polach bitewnych wojny faszystowskiej ich i nasza młodzież. Dzięki polityce przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej ich i nasze miasta znowu rozkwitną, a młodzież naszego narodu w szlachetnym, pokojowym współzawodnictwie na polu nauki, sztuki i techniki z młodzieżą polską i młodzieżą innych miłujących pokój narodów pracować będzie w imię postępu społecznego i dobrobytu.

Dzisiaj łączą już nas z narodem polskim serdeczne więzy trwałej przyjaźni, która codziennie coraz bardziej się zacieśnia i staje się nierozerwalna. Narody nasze mogą i będą współżyły w trwałym pokoju, ponieważ wszystkie sporne kwestie zostały uregulowane, ponieważ stworzony został trwały fundament dla wiecznego pokoju i nierozerwalnej przyjaźni. W tym duchu proszę Pana, Panie Prezydencie o przekazanie od nas pozdrowień całemu narodowi polskiemu.

Dziękujemy Panu, Wielce Czcigodny Panie Prezydencie, wam drodzy przyjaciele polscy, za piękne i tak cenne godziny, w czasie których pogłębiliśmy tutaj, w Berlinie przyjaźń między narodem polskim i niemieckim.

Niech żyje wieczna, nierozerwalna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje pokój światowy i jego Chorąży Józef Stalin!

Niech żyje nasz przyjaciel, Prezydent Bolesław Bierut!

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta

Premierowi Grotewohlowi, który wyraził uczucia ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odpowiedział **Prezydent Bierut.**

Berlińczycy! Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej! Drodzy przyjaciele!

Opuszczając Niemiecką Republikę Demokratyczną, zawożę do mojego kraju miłe wspomnienia z pobytu w waszej stolicy i w waszym kraju.

Widziałem, jak wre u was praca pokojowa, jak wzmacnia się nieustannie niezłomna wola obrony pokojowego i przyjaznego współżycia między narodami, a w szczególności między narodem polskim i niemieckim.

Na zawsze pozostaną w mej pamięci roześmiane twarzyczki waszych dzieci, ich przyjazne uśmiechy, szlachetny zapał waszej młodzieży oraz duch przyjaźni i życzliwości, jakim jest ożywiona.

Spotkałem się z waszymi dzielnymi robotnikami i przodownikami pracy w fabrykach — ich postawa jest rękojmią trwałości naszej przyjaźni i niezłomnej woli walki o pokój!

Widziałem waszych chłopów, którzy rzucali ziarno na rolę w nadziei, że jest to siew pokoju.

Widziałem waszych nauczycieli i uczonych, którzy swoją twórczą pracą chcą służyć sprawie pokoju i przyjaźni!

Nie chcą oni wojny, podobnie jak nie chce wojny cały nasz naród, nasze dzieci, nasza młodzież, nasi robotnicy i chłopi, nasza inteligencja!

W tym tkwi olbrzymia siła, którą wszyscy musimy sobie uświadomić.

W jedności i przyjaźni pokój miłujących narodów tkwi niezwyciężona siła.

Niechaj jej nie lekceważą pozbawieni wszelkich skrupułów podżegacze wojenni!

Umacnianie wielkiego frontu pokoju potrafi utrącić zbrodniczą rękę, która chce zburzyć spokój naszych dzieci i matek, która chce nasze kraje rzucić w odmęt wojny.

Żaden z miłujących pokój narodów nigdy nie zgodzi się ani na jawną, ani na zamaskowaną formę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, która jest obecnie przebiegle stosowana, aby uśpić czujność ludzi naiwnych i wtrącić ich w otchłań nowej rzezi wojennej.

Przeżyliśmy niedawno wojnę. Wiemy co znaczy nowa wojna!

Dlatego podwoić musimy wysiłki w walce o pokój we wszystkich krajach, a szczególnie w Niemczech Zachodnich, które są siedliskiem niebezpiecznych knowań i machinacji imperialistycznych.

Dlatego walczyć musimy wytrwale z szowinizmem, z trucizną przesądów i uprzedzeń, które przeszkadzają sprawie pokoju.

Pogłębianie przyjaźni polsko-niemieckiej wzmacnia ogólną walkę o pokój. Nie będziemy szczędzili sił, aby ją realizować.

Żegnając was, niemieccy przyjaciele, przesyłam serdeczne pozdrowienia wam wszystkim, waszym ogniskom rodzinnym, waszym warsztatom pracy, waszym gospodarstwom chłopskim i życzę wam sukcesów w waszej pracy i zwycięstwa w waszej walce o pokój i jedność Niemiec.

Niech żyją pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy!

Niech żyje wieczysta przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck!

Prezydent RP do tow. Wilhelma Piecka

FRANKFURT n/ODRĄ (PAP). — Przed opuszczeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Prezydent Bierut wystosował do Prezydenta Piecka pismo następującej treści:

„Opuszczając Niemiecką Republikę Demokratyczną po 3-dniowych odwiedzinach, przesyłam Panu, Czcigodny Panie Prezydencie i społeczeństwu Niemieckiej Republiki Demokratycznej gorące wyrazy podziękowania za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie delegacji Rzeczypospolitej zgotowała ludność Berlina i innych dzielnic Pańskiego kraju.

Tę niezwykłą gościnność i powszechną sympatię cenimy bardzo wysoko jako niezbity dowód tych głębokich przeobrażeń, jakie dokonały się w naszych krajach i jakie stanowią fundament trwałej przyjaźni między naszymi narodami.

Z radością stwierdziłem ogromne osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne oraz usuwanie zniszczeń wojennych na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nie wątpię, że wzajemne nasze odwiedziny, które odbyły się w ostatnim okresie, przyczynią się wybitnie do dalszego pogłębienia naszej przyjaźni i do zwycięstwa w walce o pokój, którego tak bardzo pragną nasze narody.

Życzę Panu, Panie Prezydencie, jak również rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej dalszych sukcesów w Waszej wielkiej i doniosłej pracy".

(Dalszy ciąg na str. 2)

Współpraca i przyjaźń

Trzydniowa wizyta Prezydenta Bolesława Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej była wielkim wydarzeniem politycznym, którego znaczenie wybiega daleko poza granice dwóch naszych państw. Oto dwa narody rozbiły mur wrogości budowany w ciągu stuleci i podały sobie ręce poprzez wieczystą granicę przyjaźni na Odrze i Nysie. Tej przyjaźni, która buduje i umacnia pokój, która burzy plany wrogów pokoju.

„Dzisiaj — powiedział premier Grotewohl, żegnając Prezydenta Bieruta — szczere uznanie granicy pokoju między Niemcami i Polską stało się decydującą bronią w walce przeciwko przygotowaniom wojennym".

Co znaczą te słowa premiera NRD i czołowego działacza Socjalistycznej Partii Jedności — kierowniczej siły niemieckiej klasy robotniczej i narodu niemieckiego? Te słowa znaczą, że w narodzie niemieckim dokonał się głęboki przełom, który tak mocno podkreślał Prezydent NRD, Wilhelm Pieck.

Granitową podstawą, na której zrodził się przełom w stosunkach polsko - niemieckich jest historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszyzmem niemieckim. W Polsce władzę sprawuje naród. A więc władza wykorzystywana jest dla umocnienia pokoju i niezawisłości narodowej.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stoją najlepsi synowie narodu niemieckiego, wypróbowani demokraci i antyfaszyści — było możliwe jedynie dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i mądrej, dalekowzrocznej polityce, której przyświecają słowa towarzysza Stalina: „Historia uczy, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają". Oto naród niemiecki pod przewodem partii klasy robotniczej przy pomocy Związku Radzieckiego zdruzgotał junkiersko - kapitalistyczny aparat władzy państwowej i zbudował własne państwo, które służy interesom narodu, t. zn. utrwaleniu pokoju i przywróceniu niezawisłości narodowej całych, zjednoczonych Niemiec.

Znamienna była wizyta towarzysza Bieruta w zakładach „Leuna", które mają za sobą chlubne tradycje rewolucyjne. W roku 1921 w zakładach tych, należących do jednego z największych koncernów niemieckich I. G. Farbenindustrie, przeszło 100 robotników padło w czynnej walce z reakcją. Ale dopiero teraz, jak podkreślił jeden z 800 przodowników pracy w rozmowie z towarzyszem Bierutem, udało się robotnikom „Leuna" zrzucić jarzmo monopoli raz na zawsze. I ten sam robotnik równocześnie stwierdził, że przyjaźń niemiecko - polska wzmacnia obóz pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki i że granica na Odrze i Nysie zapewnia trwały pokój w Europie.

Halle było dawniej jednym z głównych ośrodków działania wielkich monopolistów, którzy judzili naród niemiecki przeciwko Polsce. Obecnie, gdy monopole zostały rozbite i do głosu doszły nowe siły, Halle zgotowało też Prezydentowi Polski niezwykle serdeczne przyjęcie.

Gorące przyjęcie, zgotowane naszemu Prezydentowi przez naród niemiecki oraz gorące przyjęcie, jakie spotkało u nas Prezydenta Piecka w grudniu ub. r. dowiodły, że oba narody zdecydowane są zjednoczyć wszystkie siły dla dzieła budownictwa pokojowego. Oba narody gotowe są ramię w ramię z całym obozem pokoju, pod przewodnictwem i w oparciu o Związek Radziecki walczyć o utrzymanie pokoju w Europie. Oba narody dowiodły, że są zjednoczone wokół swych rządów, które prowadzą politykę umocnienia pokoju i niezawisłości narodowej.

Głębokie znaczenie obu wizyt polega na tym, że wykazały one, iż podobnie, jak granica na Odrze i Nysie łączy oba narody, tak i łączy je również walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko przekształceniu Niemiec Zachodnich w bazę agresji imperialistycznej, zagrażającej bezpieczeństwu obu narodów, pokojowi i bezpieczeństwu wszystkich narodów Europy. Imperialiści amerykańscy i ich hitlerowscy wspólnicy, odwetowcy niemieccy spod znaku Adenauera i Schumachera dlatego właśnie celu utrzymują podział Niemiec.

Naród polski i wszystkie narody miłujące pokój okazują też pomoc niemieckim demokratom w ich walce o jedność Niemiec.

Wizyta Prezydenta Bieruta w NRD była aktem skierowanym do wszystkich Polaków i Niemców, do wszystkich miłujących pokój ludzi w Europie. Była ona bodźcem do dalszego pogłębiania przyjaźni polsko - niemieckiej, która jest potężnym ciosem w plany podpalaczy świata.

Wspólny głos, polski i niemiecki, który podniósł się w Berlinie przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i o jedność Niemiec, jest wielkim wkładem w dzieło umocnienia pokoju.

„Umacnianie wielkiego frontu pokoju — jak powiedział Prezydent Bierut opuszczając Berlin — potrafi utrącić zbrodniczą rękę, która chce zburzyć spokój naszych dzieci i matek, która chce nasze kraje rzucić w odmęt wojny".

Ponad 50 tys. robotników łódzkich stanęło na Wartach Pokoju

Współzawodnictwo pracy dla uczczenia 1 Maja zatoczyło w Łodzi olbrzymie kręgi i przebiega z niespotykanym nigdy dotąd rozmachem.

Tysiące robotników po zrealizowaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych na wezwanie metalowców z Pruszkowa stanęło na Wartach Pokoju dając tym samym ponadplanową produkcję wielomilionowej wartości.

Spośród wielu zakładów przemysłowych wyróżnić trzeba przede wszystkim ZPB im. 1 Maja, gdzie w indywidualnych i zespołowych Wartach Pokoju bierze udział 5000 osób, w tym ponad 3000 kobiet.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego na Wartach Pokoju stanęło ponad 4000 robotników i robotnic.

W ZPB im. Juliana Marchlewskiego do indywidualnych Wart Pokoju zgłosiło się 2100 osób. W zakładach tych zaciągnięto jednocześnie 81 zespołowych Wart Pokoju, które grupują 1088 osób.

W ZPB im. Hanki Sawickiej ponad 2220 robotników i robotnic stanęło do zespołowych i indywidualnych Wart Pokoju. Po wykonaniu podjętych zobowiązań ciągle jeszcze napływają nowe i liczne zgłoszenia.

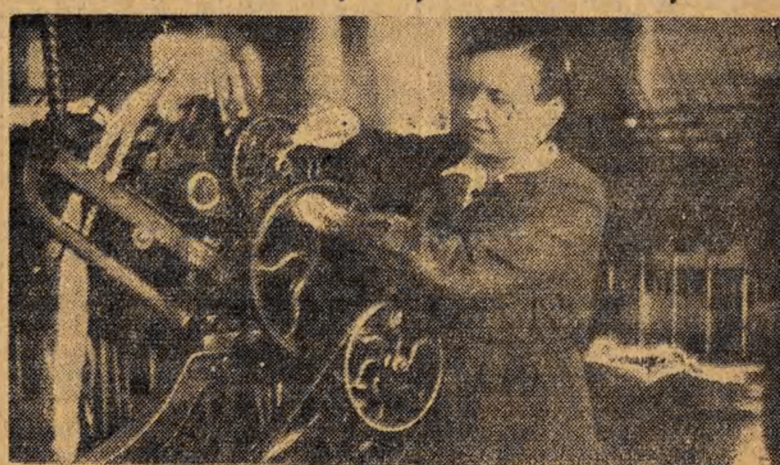
Ogółem na terenie Łodzi ponad 50 tys. ludzi wzięło dotychczas udział w indywidualnych i zespołowych pierwszomajowych Wartach Pokoju.

Program obchodu

1-Majowego w Łodzi

zamieszczamy na str. 4

Na pierwszomajowej Warcie Pokoju



Janina Palusiak, majster oddziału przygotowawczego w ZPW im. Reymonta, zobowiązała się w czasie pełnienia Warty Pokoju doszkalać robotnice nie wykonujące swych baz produkcyjnych.

Do Prenumeratorów „Głosu Robotniczego" w zakładach pracy m. Łodzi

Jak już podawaliśmy, redakcja „Głosu Robotniczego" w porozumieniu z łódzkim oddziałem P.P.K. „Ruch", PRAGNĄC ZADOŚĆUCZYNIĆ LICZNYM ŻYCZENIOM PRENUMERATORÓW Z ZAKŁADÓW PRACY, postanowiła rozprowadzać cały nakład NIEDZIELNEGO NUMERU „GŁOSU ROBOTNICZEGO" za pośrednictwem KIOSKÓW ULICZNYCH, dokonujących sprzedaży gazet i czasopism na terenie m. Łodzi.

Podobnie, jak w ubiegłym tygodniu, W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ, DNIA 29 B.M., WSZYSCY PRENUMERATORZY BĘDĄ MOGLI OTRZYMAĆ GAZETĘ ZA OKAZANIEM KUPONU, który będzie zamieszczony na pierwszej stronie numeru sobotniego „Głosu Robotniczego".

Prosimy naszych Prenumeratorów z zakładów pracy m. Łodzi o WYCINANIE KUPONÓW Z SOBOTNIEGO NUMERU „GŁOSU ROBOTNICZEGO" i ZGŁASZANIE SIĘ DO KIOSKÓW PO ODBIÓR GAZETY W NIEDZIELĘ.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Po raz trzeci w Polsce Ludowej w dniach od 3 do 15 maja obchodzić będziemy Dni Oświaty, Książki i Prasy. Po raz trzeci dokonamy przeglądu naszego dorobku kulturalnego w minionym roku i wytyczymy sobie program pracy, którym będziemy żyć przez 12 miesięcy.

Dorobek mamy nie lada i mamy pełne uzasadnienie do dumy z dotychczasowych osiągnięć, które są bodźcem do nowych, jeszcze większych, jeszcze ambitniejszych zadań w dziedzinie upowszechnienia i pogłębienia polskiej kultury narodowej. Dokonała się u nas prawdziwa „rewolucja kulturalna, która — jak stwierdza towarzysz Bierut — budząc nienasycony głód wiedzy i dóbr kulturalnych, ogarnia wciąż swym twórczym porywem coraz szersze masy ludowe..."

Jak dokonała się owa rewolucja kulturalna? Dokonała się ona na bazie zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, zwycięstwa, które umożliwiło masom pracującym Polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii obalenie władzy burżuazji i ujęcie władzy we własne ręce.

Dokonując przeglądu naszego dorobku, mierzonego dziesiątkami milionów wydanych książek i milionowymi nakładami prasy codziennej i periodycznej, możemy sobie uprzytomnić, jak wiele zdziałaliśmy. Wydaliśmy w ogromnych nakładach książki klasyków marksizmu - leninizmu, które kształtują w narodzie naukowy pogląd na świat, uczą go walczyć o pełne zwycięstwo socjalizmu. Odkrywamy przebogate źródła postępowej myśli polskiej, ukrywanej lub fałszowanej przez burżuazję. Udostępniamy najszerszym masom naszego narodu wielki dorobek kulturalny Polski na przestrzeni wieków — Kopernika, Modrzewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kołłątaja, Staszica i wielu innych, których „twórcza praca stanowi źródło naszej chwały ojczystej". (Bierut).

W tym samym czasie, gdy w krajach kapitalistycznych zmniejsza się z każdym rokiem budżety na oświatę i przeznacza coraz większe sumy na zbrojenia wojenne, w naszym kraju rośnie i rozwija się nieznany dawniej pęd do nauki i wiedzy. Zainicjowana przez władzę ludową akcja walki z analfabetyzmem dobiega końca.

Na ręce Prezydenta Bieruta płyną ze wszystkich stron kraju dziękczynne słowa tych, którym ustrój kapitalistyczny nie dał możności nauki. Jakże znamienne są dziś słowa 52-letniej Rozalii Dora — chłopki ze spółdzielni produkcyjnej w pow. skierniewickim: Byłam zbyt biedną, aby móc chodzić do szkoły. Dość późno, ale doczekałam się wreszcie chwili, gdy mogłam się nauczyć czytać i pisać. Zawdzięczam to wszystko obecnemu rządowi Polski Ludowej.

Szczególną dumą napawa nas fakt, całkowitej likwidacji analfabetyzmu w robotniczej Łodzi, w centrum przemysłu włókienniczego. W 43 zakładach łódzkich nie ma już dziś analfabetów, zaś w 188 zakładach analfabeci przystępują do egzaminów. Z województwa łódzkiego napłynęły meldunki o zupełnej likwidacji analfabetyzmu w ośmiu powiatach.

Z półek księgarskich i z bibliotek przegnaliśmy lichotę i tandetę, którą karmiła nas burżuazja, aby ogłupić, otumanić masy ludowe, aby odwrócić ich uwagę od potwornego wyzysku, aby zaszczepić fatalizm, przekonanie, że tak musi być jak jest. Przegnaliśmy pornografię i kryminalną literaturę, dając strawę zdrową, radosną, zachęcającą do życia i do walki o życie.

Nasza prasa, wykonując zaszczytną służbę dla narodu, informuje uczciwie o najważniejszych wydarzeniach, oświetla je, uczy masy i uczy się od mas. Zerwawszy z burżuazyjną tradycją prasy bulwarowej, stała się żywą kroniką naszego życia, naszej walki. Przez związanie z masami narodu rozbudowującą się siecią korespondentów robotniczych i chłopskich, przez coraz ściślejszy i bliższy kontakt z fabryką, kopalnią, wsią, szkołą i uniwersytetem nasza prasa staje się istotnie prasą narodu. Spełnia ona coraz lepiej, coraz wszechstronniej rolę, jaką jej wskazał Lenin: agitatora, propagandzisty i organizatora mas naszego narodu.

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegać będą w okresie wielkiej ofensywy sił pokoju na całym świecie, w okresie przygotowań do Narodowego Plebiscytu Pokoju w naszym kraju. Dni Oświaty, Książki i Prasy wzbogacą i pogłębią nasze uczucie patriotyzmu i żarliwego umiłowania naszego kraju, jego tradycji narodowych, jego dorobku, stworzonego rękami najlepszych synów ojczyzny. I właśnie z głębokiego uczucia patriotyzmu wynika nasza solidarność z wszystkimi narodami walczącymi o pokój i postęp, z wszystkimi bojownikami o pokój w świecie, a przede wszystkim nasze uczucie braterstwa ze Związkiem Radzieckim, przewodnikiem i najpotężniejszą siłą w walce narodów o pokój.

Prezydent RP Bolesław Bierut powrócił do Warszawy

(Dokończenie ze str. 1-szej)

WARSZAWA (PAP). — W środę 25 kwietnia br. w godzinach porannych powrócił do stolicy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, po rewizycie złożonej w Berlinie Prezydentowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelmowi Pieckowi. Wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej powróciły osoby towarzyszące mu w podróży.

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Dworcu Głównym w Warszawie witali: marszałek Sejmu **Władysław Kowalski**, członkowie Rady Państwa i członkowie rządu: prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz**, prezes NIK **Franciszek Jóźwiak**, wicemarszałkowie Sejmu: **Roman Zambrowski i Stanisław Szwalbe, dr Henryk Kołodziejski**, wicepremierzy: **Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Antoni Korzycki**, minister obrony narodowej Marszałek **Konstanty Rokossowski**, ministrowie, sekretarze KC PZPR tow. tow. **Edward Ochab i Zenon Nowak**, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego. Przy wjeździe pociągu na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy. Na peronie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odebrał raport kompanii honorowej Wojska Polskiego.

Liczne rzesze ludności stolicy zgromadzone na dworcu gorąco i serdecznie witały powracającego Prezydenta.

Przemówienie ministra Skrzeszewskiego

Podczas powitania na Dworcu Głównym w Warszawie powracającego z Berlina Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, minister spraw zagranicznych dr. Stanisław Skrzeszewski wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze i obywatele!

Na zaproszenie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut z towarzyszącymi mu osobami przez trzy dni miał możność zwiedzić Niemiecką Republikę Demokratyczną, Berlin, był w sercu przemysłu — w okręgu Halle. Odwiedził kilka potężnych fabryk, stykał się z mężami stanu, robotnikami, inteligencją techniczną, chłopami, młodzieżą, dziećmi szkolnymi, starymi i młodymi, mężczyznami i kobietami.

Ze wszystkiego, co widzieliśmy zarówno w Berlinie, jak również na prowincji, w fabrykach, z rozmów z robotnikami przy warsztatach pracy, jak również z postawy wielu tysięcy ludzi na ulicy, reagujących spontanicznie i z entuzjazmem na pojawienie się głowy państwa polskiego, zaś nade wszystko z zapału przyjaźni i życzliwości, jaką ożywiona jest wspaniała młodzież niemiecka, wynika w sposób oczywisty, że w Niemczech, w skali masowej, dokonały się i dokonywają olbrzymie i niezwykle doniosłe przemiany, że klasa robotnicza, nowa młodzież niemiecka i szerokie masy ludności w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie chcą wojny, że nie dają się użyć przez imperialistów jako narzędzie do nowej rzezi. Naród niemiecki w swojej masie pragnie pokoju, pokojowej pracy i przyjaznych stosunków z innymi narodami, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i Polską.

Wśród ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej utrwaliła się świadomość, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i przyjaźni, że trzeba walczyć z tymi, którzy przeciw niej występują, jak ze zbrodniarzami pragnącymi rozpętania nowej rzezi wojennej.

Wśród mas ludowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej utrwaliła się i rozwija wola oparcia stosunków między narodem niemieckim a polskim na niewzruszonych podstawach przyjaźni, współpracy we wszystkich dziedzinach i pokojowego współżycia. Hasło „Freundschaft", to znaczy — przyjaźń, stało się zawołaniem, które porusza i mobilizuje masy. Ta przyjaźń jest ważnym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie.

Pobyt Prezydenta RP w Niemieckiej Republice Demokratycznej przyczynił się w ogromnym stopniu do umocnienia uczuć przyjaźni do Polski wśród niemieckiej klasy robotniczej, młodzieży i wszystkich pragnących pokoju. Dlatego pobyt ten wybiega poza zasięg stosunków polsko - niemieckich i ma również wielkie międzynarodowe znaczenie w walce o zwycięstwo polityki pokoju w Europie.

Nie będziemy szczędzili sił, aby sparaliżować występną akcję remilitaryzacji Niemiec, która forsowana jest przez imperialistów amerykańskich w Niemczech Zachodnich i zagraża pokojowi.

Masy ludowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej z entuzjazmem i z uczuciem wielkiej wdzięczności przyjmują nasze poparcie dla głęboko nurtujących je dążeń do zjednoczenia całych Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Opierając się zatem na postawie ludności, jak również na przyjaznej i głęboko pokojowej polityce rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, umacniać będziemy wieczystą przyjaźń pomiędzy Polską i pokojowymi, demokratycznymi Niemcami.

Zjednoczeni we wspólnym obozie pokoju pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, zwyciężymy.

Niech żyje wieczysta przyjaźń między Polską a pokojowymi i demokratycznymi Niemcami!

Niech żyje czcigodny mąż stanu, wypróbowany w walkach bojownik o pokój i przyjaźń między narodami, wielki przyjaciel Polski, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

ZMP-owcy wręczają Prezydentowi i towarzyszącym mu osobom wiązanki białych i czerwonych kwiatów. Opuszczającego dworzec Prezydenta żegnają wśród owacji na cześć przyjaźni polsko - niemieckiej przedstawiciele załóg fabrycznych, inteligencji pracującej i młodzież.

Szkoła im. Bolesława Bieruta w Halle

BERLIN (PAP). — W ostatnim dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta w NRD, odbyła się wzruszająca uroczystość przemianowania jednej ze szkół niemieckich w Halle na szkołę im. Bolesława Bieruta. Podczas uroczystości przemianowania szkoły obecna była Eugenia Krassowska, wiceminister szkół wyższych i nauki.

Podczas uroczystości jeden z uczniów tej szkoły, pionier Ruelecke, złożył w imieniu własnym i kolegów przyrzeczenie, że odtąd, pragnąc dać wyraz swej wdzięczności za uzyskany przez szkołę zaszczyt, będą uczyć się jeszcze lepiej i zacieśniać przyjaźń z uczniami szkół polskich.

Zwycięstwa Stalinowskiej Pięciolatki wskazują nam drogę walki o socjalizm

Cieszą nas sukcesy ZSRR

Kiedy przeczytałem komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ZSRR o wykonaniu Stalinowskiej Pięciolatki poczułem, jak radośnie drgnęło mi serce, tak jak wtedy, gdy wykonam ponad 200 proc. normy. Pierwszą moją myślą było, że oto — ostoja pokoju Związek Radziecki swymi sukcesami gospodarczymi utrwalił jeszcze bardziej i umocnił światowy obóz pokoju.

Takimi osiągnięciami może poszczycić się tylko naród wolny, który kocha gorąco swą ojczyznę.

Najbardziej zainteresowały mnie cyfry, dotyczące budownictwa maszyn. Świadczą one o wspaniałym wysiłku robotników i inżynierów radzieckich. My idziemy ich śladami, stosując w naszej fabryce metodę szybkościowego skrawania metali, która przyczynia się do znacznego wzrostu produkcji.

Związek Radziecki pomaga nam na każdym kroku. Wystarczy wziąć gazetę do ręki, aby przekonać się, jak wielką pomoc okazuje nam ZSRR w rozbudowie naszej gospodarki. Ot, przed kilku dniami czytałem o dostawie nowych maszyn do Nowej Huty, która nie mogłaby róść tak szybko, gdyby nie braterska pomoc naszego sąsiada.

Dla polskiej klasy robotniczej osiągnięcia ludzi radzieckich są bliskie, napawają nas głęboką radością. Dlatego też w dniach kiedy obchodzą oni swe wielkie zwycięstwo — przedterminowe wykonanie pięciolatki — pozdrawiamy ich z całego serca, życząc dalszych sukcesów w dziedzinie pokojowego budownictwa.

ZYGMUNT LALEK
Z. M. im. Strzelczyka.

Chcemy iść śladem ludzi radzieckich

Taśma nasza już od dawna *stosuje metodę* Lidii Korabielnikowej — metodę kompleksowego oszczędzania. Przekonaliśmy się, jak można oszczędzać na wszystkim — na niciach, na towarze, na igłach. Dzięki doświadczeniom radzieckiej robotnicy poznaliśmy znaczenie oszczędnej gospodarki. Dzięki takiej gospodarce Związek Radziecki *wykonuje przed terminem swoje plany*. Tam idą w parze: walka o ilość, o wysoką jakość produkcji z walką o oszczędność. Metoda kompleksowego oszczędzania stosowana jest w wielu zakładach Związku Radzieckiego. Trzeba, aby i u nas metoda ta rozpowszechniła się szeroko — chcemy także przed terminem wykonać nasze zadania gospodarcze.

Każdy sukces Związku Radzieckiego zagrzewa nas do lepszej i wydajniejszej pracy, pokazuje nam, jak trzeba pracować, żeby zbudować socjalizm, żeby kłaść fundamenty pod ustrój komunistyczny.

JULIA KOSIBORSKA
szwaczka z ZPO „Wólczanka".

Co piąte dziecko skorzysta z wczasów

250 milionów zł. przeznacza państwo na kolonie letnie w roku bieżącym

WARSZAWA (PAP). — Co piąte dziecko w naszym kraju skorzysta w bież. roku z wczasów letnich. Na przeprowadzenie tej akcji wyasygnowało państwo 250 miln. zł. — O fakcie tym poinformował przedstawicieli prasy — z ramienia Pełnomocnika Rządu do spraw wczasów dla dzieci i młodzieży — wiceminister oświaty Ignacy Klimaszewski.

Po raz pierwszy akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży ujęta została w bież. roku w ramy jednolitego centralnego planu. Stronę organizacyjną akcji powierzono szkołom i zakładom pracy. Nad całością realizacji **planu czuwa Pełnomocnik Rządu do spraw wczasów dla dzieci i młodzieży — minister oświaty i komisja społeczna.**

W oparciu o doświadczenia lat ubiegłych, opracowano plan rejonizacji kolonii letnich, który umożliwi równomierne ich rozmieszczenie na obszarze całego kraju, przy równoczesnym uwzględnieniu potrzeb zdrowotnych młodzieży. **Planowe rozmieszczenie kolonii stwarza warunki dla racjonalnego ich zaopatrzenia w artykuły żywnościowe oraz ułatwi pracę organizacyjną.**

Nad młodzieżą przebywającą na wczasach letnich troskliwą opiekę roztoczą nauczyciele oraz aktywiści ZMP i organizacji społeczno-politycznych, delegowani do tych prac. Opiekę zdrowotną sprawować będą lekarze oraz 10 tys. pracowników służby zdrowia, szkolonych obecnie na specjalnych kursach przy Akademiach Medycznych.

Oprócz organizowanych w latach ubiegłych kolonii, półkolonii, obozów, dziecińców wiejskich i wycieczek dzieci wiejskich do miast — **zorganizowane będą po raz pierwszy tzw. wczasy w mieście dla dzieci,** które z różnych względów nie będą mogły wyjechać na wakacje. Z wczasów tych skorzysta od 10 do 15.000 dzieci i młodzieży. Wczasy w mieście zapewnią również warunki odpowiedniego wypoczynku i opiekę dla dzieci, które korzystały z kolonii letnich w pierwszym turnusie.

Dzieci wyjeżdżające na kolonie letnie zakwalifikowane będą przez czynniki społeczne, — o wyjeździe dzieci pracowników zakładów pracy — zadecydują po zbadaniu warunków rodzinnych i stanu zdrowia rady zakładowe, o wyjeździe innych dzieci — komitety rodzicielskie.

Podobnie jak w ub. roku kolonie będą odpłatne, przy czym za jednomiesięczny pobyt dziecka na kolonii lub obozie opłata wynosi od 15 do 100 zł. w zależności od wysokości zarobku rodziców. **Od opłat zwolnione są dzieci przodowników pracy oraz mniej zarabiających rodzin, obarczonych licznymi dziećmi.**

„W celu sprawnego przeprowadzenia akcji wczasów letnich — podkreślił wicemin. Klimaszewski — rady zakładowe i komitety rodzicielskie powinny jak najszybciej zakończyć pracę przy kwalifikacji społecznej dzieci oraz żywo interesować się przebiegiem remontów obiektów przeznaczonych na kolonie letnie. Winny one mobilizować również wszystkie dostępne środki, w celu jak najlepszego wyposażenia punktów kolonijnych".

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) — Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje w swym komunikacie z dnia 25 bm., że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z chińskimi oddziałami ochotniczymi kontynuują zaciekłe walki z wojskami interwentów.

W walkach dnia 24 bm. oddziały armii ludowej zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Wzięto do niewoli 924 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, zdobyto 52 działa różnych kalibrów, 97 samochodów, wiele ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 1.080 karabinów i wiele innego sprzętu wojennego. 24 kwietnia zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie.



Bez podpisu.

Z całego świata

— MOSKWA. — W dniach od 7 do 15 maja odbędzie się w ZSRR festiwal filmów czechosłowackich, poświęcony 6-ej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką i 30 rocznicy istnienia Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

— MOSKWA. — Przy Wszechzwiązkowym Komitecie do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu został utworzony Komitet Olimpijski ZSRR, który będzie reprezentował radzieckie organizacje sportowe w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

— BUDAPESZT. — Grecki Komitet Pomocy Dzieciom wystosował do przewodniczącego Szwedzkiego Czerwonego Krzyża protest przeciwko pośredniczeniu tej organizacji przy wydawaniu przez władze titowskie dzieci greckich patriotów w ręce ateńskiego rządu monarcho - faszystowskiego.

— RZYM. — W środę w całych Włoszech obchodzono 6-tą rocznicę powstania antyfaszystowskiego i wyzwolenia narodowego.

— PARYŻ. — „Ce Soir" oblicza, że od 14 stycznia 1949 r. do chwili obecnej bojówki faszystowskie w Nicei dokonały 20 zamachów na lokale organizacji demokratycznych i na działaczy robotniczych.

— RZYM. — Pracownicy państwowi Piemontu, Emilii i Kalabrii przeprowadzili we wtorek częściowe strajki.

— MEDIOLAN. — W nocy z wtorku na środę organizacje neofaszystowskie dokonały dwóch zamachów bombowych na lokale organizacji b. partyzantów w Rzymie i Mediolanie.

Tkaczka Janina Jurek z ZPB im. Stalina wykona plan roczny w 11 miesięcy



Wezwanie tkacza EUGENIUSZA SMYCZKA z ZPB im. Kunickiego do przedterminowego wykonania planu rocznego znalazło oddźwięk w innych zakładach pracy.

W Nowej Tkalni ZPB im. Stalina apel Smyczka podjęła tkaczka, JANINA JUREK, PRACUJĄCA NA 12 KROSNACH. Janina Jurek zaciągając przed kilku dniami Wartę Pokoju, wykonywała 130 proc. normy. Obecnie, podwyższając swe zobowiązanie, wykonuje normę w 139 proc. NA CZEŚĆ 1 MAJA JANINA JUREK ZOBOWIĄZUJE SIĘ W DALSZYM CIĄGU PRACOWAĆ PONAD PLAN TAK, ABY SWOJE ZADANIA ROCZNE WYKONAĆ W 11 MIESIĘCY. Janina Jurek w ten sposób wzmaga swój udział w walce o pokój i odpowiada na Manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Rośnie fala strajków w frankistowskiej Hiszpanii

PARYŻ (PAP) — „Humanite" donosi, że strajk robotników prowincji Biskaja i Guipuzcoa sparaliżował pracę ważnych ośrodków hiszpańskiego ciężkiego przemysłu, w tej liczbie zakładów metalurgicznych i kopalń rudy w Bilbao i San Sebastian. **Ruch strajkowy objął również rybaków, pracowników banków oraz towarzystw żeglugowych i ubezpieczeniowych, jak również niektórych przedsiębiorstw handlowych.**

Rząd utworzył specjalny trybunał, przed którym mają stanąć aresztowani uczestnicy strajku w liczbie kilkuset.

Agencja „France Presse" donosi w środę wieczorem o trwaniu ruchu strajkowego i **o starciach w kilku miejscowościach. Policja rozpraszała manifestantów domagających się chleba. W środę po południu ustała prawie całkowicie praca w porcie Pasajes.**

ŻYCIE PARTII

Gdy sprawy ZMP obce są organizacji partyjnej

Wśród długich rzędów lśniących, nowych krosien żwawo uwijają się robotnice. Większość z nich — to młode dziewczyny. Tylko gdzie niegdzie można dostrzec pochylonego nad krosnem starszego tkacza lub też tkaczkę. Na partii Nr. 11 tkaczka Dworecka szybko zawiązuje zerwaną nitkę i znów puszcza w ruch krosno. Nieco dalej stanęły znów 2 krosna. Niezwłocznie podchodzą do nich Turniak i Prociuk. Z tyłu długiego rzędu 52 krosien tkaczki Olejarczyk i Chabelska uważnie obserwują rytmiczne drgania maszyn.

Partię Nr. 11 obsługuje 5 dziewcząt. **Utworzyły one niedawno zespół kolektywnej pracy i dają sobie doskonale radę z czasem, jak również z krosnami.** Pomagają sobie wzajemnie, osiągając bardzo dobre wyniki. **Przeciętnie wypełniają swój plan w 104—113 proc.**

Zespół został utworzony przez ZMP. Niewątpliwie była to cenna i słuszna inicjatywa. Łatwiej bowiem pracować w zespole, zwłaszcza jeśli nie posiada się dostatecznych kwalifikacji. **Lepszy podciąga wówczas słabszego, nikt nie pozostaje w tyle.**

A jakie są wyniki indywidualnie pracujących młodych tkaczy?

9 kwietnia Łubińska wykonała swą bazę w 36 proc., Łaski — w 53, a Jędrzejczyk — w 63 proc. Cały szereg nowoczesnych krosien stoi bezczynnie. Łubińska nie może sobie dać rady. Nie radzą sobie z krosnami również i inni. **Około 40 proc. krosien pozostaje stale poza produkcją. A przecież plan jest dokładnie obliczony na każde krosno.** Każda minuta jest cenna. Tutaj zaś nikt nie zdaje sobie z tego sprawy.

* * *

Sekretarz organizacji podstawowej, tow. Gabara, bezradnie rozkłada ręce. — Robimy, co możemy. Sprawy produkcyjne „się stawia". Wysłuchujemy sprawozdań kierowników, a jednak robota nie idzie.

Pokazuje teczki z różnymi uchwałami i protokółami. Jest ich wiele. Między nimi znajduje się małe sprawozdanie. **Tkalnia automatyczna ZPB im. Stalina wykonała plan za marzec w 89,8 proc., zaś w pierwszej dekadzie kwietnia zaledwie w 86 proc.**

Tow. Gabara uskarża się, że tkacze są przeważnie młodzi, mało wykwalifikowani, że osnowy złe, że brak klimatyzacji itp.

Prawda, iż większość tkaczy — to młodzież. Więc chyba uwaga organizacji partyjnej skupiała się w poważnym stopniu na pracy ZMP? Niestety, tak nie było. Nie przeprowadzono ani razu analizy pracy ZMP. Nie rozpatrywano na egzekutywie, sprawozdań przewodniczącego ZMP, tow. Gabrysiaka. Dopiero, gdy w marcu wyszła specjalna uchwała KD, dotycząca pracy wśród młodzieży, egzekutywa organizacji partyjnej wysłuchała sprawozdania o pracy koła ZMP. **Wnioski, powzięte na podstawie uchwały, w dalszym ciągu nie są realizowane. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w tkalni automatycznej do tej pory nie był jeszcze na żadnym zebraniu ZMP.** Nie uczynił tego również nikt z pozostałych członków egzekutywy. **Kontakt między oddziałową organizacją partyjną, a ZMP w tkalni, można powiedzieć w ogóle nie istnieje.** Nie próbuje go nawiązać również i sam przewodniczący ZMP, tow. Gabrysiak, który zapomniał 10 kwietnia przybyć na zebranie wyborcze. A przecież w takim oddziale, jak tkalnia automatyczna, współpraca z ZMP jest szczególnie ważna. **Można powiedzieć, że winna ona stanowić węzłowe zagadnienie działalności organizacji oddziałowej. ZMP skupia przecież większość młodych tkaczek. A 70 proc. z nich nie wyrabia jeszcze baz.**

Założenie jednej brygady kolektywnej pracy było cenną inicjatywą. Organizacja młodzieżowa nie pracuje jednak według planu, który powinna znać i kontrolować organizacja partyjna.

* * *

W tkalni automatycznej rozpracowano uchwałę Biura Organizacyjnego KC w sprawie bawełny. Uchwała ta poruszała również zagadnienie szkolenia zawodowego i opieki nad młodzieżą.

Postanowiono słabszych tkaczy przeszkolić. Powołano nawet do tego celu specjalnego instruktora. Prócz niego 8 instruktorek szkoli młode tkaczki. Cóż to jednak jest za szkolenie, jeśli uczennice wykonują bazy w wysokości od 30 do 40 proc.?

Rzecz prosta, że w tego rodzaju szkoleniu coś kuleje i to poważnie. Przecież ob. Łubińska pracuje już, jako tkaczka, blisko od roku. A dotąd nie potrafiono jej nauczyć właściwego wykonywania pracy.

Plany produkcyjne tkalni automatycznej nie są bynajmniej wysokie. Młodzież garnie się do pracy, ale wymaga jednocześnie troskliwej opieki. Potrzebuje wiele i dobrej nauki. O młodzież tę trzeba się troszczyć, umieć żyć jej życiem.

Organizacja ZMP-owska tkalni potrzebuje jak najrychlej pomocy, opieki i kierownictwa ze strony organizacji partyjnej.

Od tego zależy wykonanie planów przez ten ważny oddział zakładów stalinowskich.

J. B.

Dorobek wymiany doświadczeń czołowych tkaczek i majstrów upowszechnić w całym przemyśle bawełnianym

Zygmunt Krzywański

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego

Pełne wykonywanie baz akordowych stanowi podstawowy warunek realizacji planów produkcyjnych. Zrozumieli to dobrze robotnicy z **ZPB im. Armii Ludowej**, rzucając w styczniu br. hasło do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym oraz tkacze z **ZPB im. Szymańskiego** — inicjując w przemyśle bawełnianym współzawodnictwo o 100-procentowe wykonywanie baz. Do akcji tych przystąpiły wszystkie zakłady przemysłu bawełnianego, przemysłu, gdzie sprawa pełnego wykonywania baz, przede wszystkim w tkalniach, jest zagadnieniem bardzo palącym, jest zagadnieniem, od którego uzależnione jest terminowe wykonanie zadań drugiego roku Sześciolatki: **a więc dalszy wzrost produkcji, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym i zmniejszenie kosztów własnych produkowanych materiałów.**

Walka o pełne wykonanie baz z miesiąca na miesiąc nabiera na sile. Wzbogacana nowymi metodami i doświadczeniami przodujących tkaczy i prządek, rozszerza się i, co najważniejsze, przynosi już rezultaty. W porównaniu ze styczniem bieżącego roku, w marcu wydajność w tkalniach, a więc na odcinku, który ma znaczenie decydujące, wzrosła o 6,8 proc. Zakłady, które jeszcze w końcu ubiegłego roku wlokły się w ogonie, jak na przykład **ZPB im. Marchlewskiego, Zakłady im. Szymańskiego, czy Zakłady im. Harnama osiągają już dzisiaj 100 procent wykonania planów produkcyjnych.**



Łucja Bal, tkaczka z ZPB im. Generała Waltera, realizując Czyn 1-Majowy podniosła wykonanie swej bazy produkcyjnej do 137 proc.

Te bezsprzeczne osiągnięcia nie mogą jednak tamtejszym organizacjom związkowym i partyjnym oraz kierownictwu technicznemu ani na chwilę przesłaniać widoku całości, nie mogą osłabiać napięcia walki o pełne wykonanie baz, bowiem w wielu jeszcze zakładach zbyt duży odsetek tkaczy i prządek nie wykonuje w dalszym ciągu planów dziennych, w wyniku czego **plan produkcyjny I kwartału br. przemysł bawełniany wykonał w 99 proc.**

Jeżeli mowa o nowych formach walki o 100 - procentowe wykonanie baz, to do poważnego wzbogacenia ich przyczyniła się niewątpliwie prowadzona przez „Głos Robotniczy" od połowy marca akcja pod hasłem: **„Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę".**

Przez wiele tygodni wypowiadali się czołowi tkacze i majstrowie, dzieląc się z szerokim ogółem nabytym w ciągu wielu lat pracy doświadczeniem i praktyką: jak należy pracować, jakimi metodami, na co zwracać szczególną uwagę, ażeby osiągać nie tylko pełne wykonanie, ale i **przekraczać bazy produkcyjne.**

W ankiecie brało udział wielu przodujących tkaczy, majstrów i kierowników, reprezentujących większość zakładów przemysłu bawełnianego z terenu Łodzi. Z każdej wypowiedzi biła głęboka troska o produkcję, o plan. Przyczyniły się one między innymi do obalenia pokutujących jeszcze tu i ówdzie twierdzeń o „niepokonalnych", „obiektywnych" trudnościach, które rzekomo nie pozwalają na pełne wykonywanie baz przez wszystkich tkaczy.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę! Konieczne jest tylko, aby dbał o stałe utrzymywanie krosien w czystości, planowo rozkładał pracę, nauczył się szybkiej wymiany czółenka, właściwego wiązania nitek za i przed osnową, dobrze naciągał brzegi tkaniny, uważnie nabijał szpulkę na szpilę, właściwie wypruwał gniazda, zwracał uwagę na stan osnów, starał się być jak najbardziej samodzielnym. Majstrowie muszą przestrzegać, aby krosna nie pracowały na zaniżonych obrotach, kontrolować przebieg produkcji i wykonanie planów dziennych, zapobiegać na czas postojom. Muszą umieć kolektywnie pracować z całym zespołem, być jednocześnie kierownikami i nauczycielami.

„30 procent tkaczy spośród nie wykonywających baz — pisał w swej wypowiedzi tow. Nowak z ZPB im. Marchlewskiego — **pracuje źle z powodu własnego niedbalstwa. Niektórzy z nich na przykład nie zdają sobie sprawy z tego, że niepunktualne rozpoczęcie pracy, brak kontroli osnów czy stanu krosien stanowi właśnie zasadnicze powody niewykonywania baz. Pozostałe 70 procent tkaczy, spośród nie wykonujących baz, osiąga niską wydajność z powodu wadliwego przygotowania osnów i złej pracy krosien oraz braku zainteresowania pracą ze strony majstrów.**

Innym znowu powszechnym brakiem, spotykanym przede wszystkim u młodych tkaczy, jest to, że nie przyswajają oni sobie prawidłowych zasad pracy".

Potwierdza to w swojej wypowiedzi tkaczka, z ZPB im. Dzierżyńskiego **Janina Kurek**, pisząc: — **„Z własnej praktyki wiem, że każdy tkacz może i powinien wykonać swój plan produkcyjny, że zależy to tylko od umiejętnego opanowania przez niego poszczególnych błahych na pozór czynności".**

Jakie stąd wnioski na najbliższą przyszłość, jakie zadania dla kierownictwa technicznego i organizacji związkowych?

Wypowiedzi czołowych tkaczy i majstrów nie tylko potwierdziły fakt, że każdy tkacz i każdy zespół może wykonać swą bazę, ale co jest najważniejsze, podały **metody, jakimi należy się posługiwać, aby osiągnąć pełne wykonanie baz produkcyjnych i wysoką jakość.**

Dlatego też konieczne jest **jak najszybsze wprowadzenie ich w życie we wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego,** wszędzie tam, gdzie dotychczas ze względu na niedostateczne kwalifikacje zawodowe tkaczy, czy też złe przygotowanie krosien przez majstrów, plany dzienne nie były wykonywane.

Trzeba uczyć się od takich tkaczek i tkaczy, jak: **Janina Jurek** z ZPB im. Stalina, **Tadeusz Psyk** z ZPB im. Waltera, **Bronisława Deka** z ZPB im. Dzierżyńskiego, **Eugeniusz Smyczek** z ZPB im. Kunickiego, **Czesława Mikołajczyk** z ZPB im. Dubois, czy **Władysława Frych** z ZPB im. I Dywizji sposobów **szybkiej wymiany czółenek, uczyć się, jak należy wiązać nitki, jak kończyć i zaczynać osnowę, jak w sposób właściwy i racjonalny organizować pracę.**

To samo dotyczy **majstrów, którzy muszą szczegółowo zapoznać się z metodami pracy Stanisława Walęskiego** z ZPB im. Dubois czy **Franciszka Spychalskiego** z ZPB im. Róży Luksemburg.

Kierownicy tkalni, majstrowie, cały personel techniczny powinni posiadać u siebie **zbiór wypowiedzi i opisów metod pracy czołowych tkaczy i majstrów, drukowanych w „Głosie Robotniczym". Przy każdej okazji, na naradach wytwórczych, w czasie kontroli wykonania planu, w rozmowach indywidualnych, powinni oni powracać do nich, porównywać je ze sposobami, stosowanymi dotychczas u siebie, na ich podstawie odnajdywać błędy, a nowe metody popularyzować, wprowadzać w życie i propagować ich stosowanie .**

Pełne wykorzystanie i upowszechnienie dorobku wymiany doświadczeń czołowych tkaczy i majstrów przyczyni się w poważnym stopniu do wygrania tej wielkiej bitwy, jaką od wielu miesięcy toczy o podniesienie wydajności pracy i szybsze wykonanie planów, przemysł bawełniany.

1 Maja dowodem naszej siły

— Jestem córką robotnika. Dzieciństwo miałam ciężkie, niewesołe. Dziś pracuję w tkalni Zakładów im. Stalina, obsługuję 12 krosien. Kocham swoją robotę. Jestem ZMP-ówką i przodownicą pracy. **Bazę wykonywałam przeciętnie w 127 proc., ale na 1 Maja postanowiłam zwiększyć produkcję jeszcze o 5 proc.** Zawinęłam rękawy i jakoś poszło. **Wykonałam 133 proc.** Może zrobiłabym jeszcze więcej, ale są przeszkody. Brak nam czółenek. Wiem jednak skąd pochodzą te braki. Imperialiści nie wywiązują się z umów, które z nimi zawarliśmy. Anglia nie dostarcza maszyn, nie dostarcza drzewa na czółenka tkackie.

Nie złamią nas tym jednak, tak, jak nie złamali narodów radzieckich, kiedy to stosowali blokadę i „kordon sanitarny". My, ZMP-owcy, wzorujemy się na bratniej nam młodzieży komsomolskiej! Niestraszne są nam trudności! **W dniu 1 Maja imperialiści raz jeszcze przekonają się o naszej sile.** Niech zadrżą panowie z Wall-Street, tak, jak drżeli hitlerowcy, kiedy to w dniu 1 Maja leciały w górę mosty i pociągi, wysadzane rękami robotników krajów okupowanych.

Na zebraniu przedmajowym w naszej tkalni **postanowiłam wykonać plan swój w 10 miesięcy. WZYWAM DO PODEJMOWANIA PODOBNYCH ZOBOWIĄZAŃ INNYCH TKACZY.** Pokażemy światu, że młodzież ZMP-owska kocha Polskę i pragnie jej dalszej rozbudowy, że pragnie pokoju dla całego świata.

Chcę być budowniczym socjalizmu i pokoju! W tych dniach złożę deklarację o przyjęcie mnie w szeregi PZPR.

GENOWEFA NIEPSUJ
tkaczka ZPB im. Stalina

W przededniu 1 Maja w łódzkich zakładach pracy

ZPB im. H. Sawickiej

W łódzkich zakładach pracy odbywają się już zebrania, na których robotnicy przygotowują się do masowego udziału w obchodzie 1 Maja oraz podsumowują swe osiągnięcia w Czynie 1-Majowym.

W dniu wczorajszym odbyło się między innymi zebranie załogi ZPB im. Hanki Sawickiej.

* * *

Szybko podążają do świetlicy — przodownica pracy, motaczka Błochowicz, ZMP-ówka Miecińska i brygadzista Depczyński, który już wykonał swe zobowiązanie 1-Majowe, przeprowadzając przed terminem remont skręcarki.

Po upływie kilkunastu minut obszerna sala zapełniła się licznie przybyłą załogą.

Jako pierwszy głos zabiera tow. Nowak. — Tegoroczny 1 Maja — mówi on — obchodzić będziemy pod hasłem wzmożonej walki o trwały pokój i wykonanie naszego Planu 6-letniego. Łódzka klasa robotnicza na cześć Święta Pracy podjęła tysiące zobowiązań produkcyjnych, które w znacznej większości realizowane są przed terminem i z nadwyżką. Nasza wzrastająca produkcja stanowi też potężny wkład w dzieło umocnienia sił obozu pokoju.

Z kolei głos zabiera tow. Bartczak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

— Czyn Majowy — stwierdza on — poderwał naszą załogę do nowych wysiłków, do nowych osiągnięć produkcyjnych. Niektóre nasze oddziały wypełniły swe zobowiązania przed terminem, jak na przykład przędzalnia, której załoga podjęła jeszcze dodatkowe zobowiązania. Również i robotnice z oddziału „dublarni" — Sadowska, Zybert, Szalińska, Bąkolik — podjęły dalsze zobowiązania produkcyjne, postanawiając podwyższyć wykonanie baz o 1 proc. Przystąpiły one również do współzawodnictwa o 100 procentowe wykonanie planów.

Cała prawie nasza załoga przystąpiła już do pełnienia Wart Pokoju, a 1 Maja wszyscy jak tu jesteśmy — wyjdziemy na ulice Łodzi, aby zamanifestować wspólnie z masami pracującymi naszego miasta, **że nie ustaniemy ani na chwilę w walce o pokój, że zewrzemy jeszcze bardziej szeregi jego obrońców, złączymy się we wspólnej walce, która przyniesie zwycięstwo, bo naszym wodzem jest Wielki Stalin, Wódz Światowego Obozu Pokoju.**

Wszyscy zgromadzeni na sali powstają z miejsc. Rozlegają się donośne okrzyki i oklaski, jak grzmot niosą się głosy skandowanych słów: **Sta-lin, Sta-lin, po-kój, po-kój!**

Druga zmiana również pełni w tej chwili Warty Pokoju.

ZPB im. S. Dubois

Słońce zagląda przez szerokie okna tkalni automatycznej ZPB im. Dubois. Raz po raz któryś z tkaczy lub majstrów podchodzi ku oknom by zaciągnąć zasłony.

— Nie jest dobrze, kiedy słońce tak „patrzy" wprost na osnowy i wysusza je, bo potem nici pękają — mówi przodownica pracy tkaczka Michalina Wilczyńska. Dzisiaj, kiedy realizujemy nasze zobowiązania, każda choćby najdrobniejsza przeszkoda musi być starannie usuwana, bo inaczej jakżebyśmy je wykonali!

Pośrodku sali nad krosnami Emilii Gozdalik wznosi się niby czerwony ptak proporczyk, który otrzymała za najwyższą jakość produkcji. Tkaczka Gozdalik dumna jest z tego wyróżnienia.

W sali miarowo stukają krosna, szybko uwijają się wokół nich tkacze i majstrowie.

Majster **Zygmunt Florczak** szybko wygładza czółenko dużym pilnikiem. — Czółenko zostało wprawdzie skaleczone, ale jak je dobrze wygładzę, to będzie można nim jeszcze długo pracować — mówi majster nie odrywając się ani na chwilę od pracy. — Nasze zobowiązania Majowe to nie tylko podniesienie wydajności ale i zaoszczędzenie poważnych ilości artykułów technicznych. Dlatego też staramy się tak pracować i postępować, aby i na tym odcinku uzyskać jak najlepsze wyniki.

W radosnym nastroju zbliżającego się Święta Pierwszomajowego cała załoga realizuje podjęte zobowiązania.

Majster **Józef Krzyżanowski** wykonuje plan zamiast w przewidzianych 104,9 proc. w 111 procentach. **Zygmunt Jencz,** również majster, zamiast 107,9 proc. planu wykonuje 108,5 proc. Zespół Stanisława Florczaka podniósł wydajność o przeszło 2 procent.

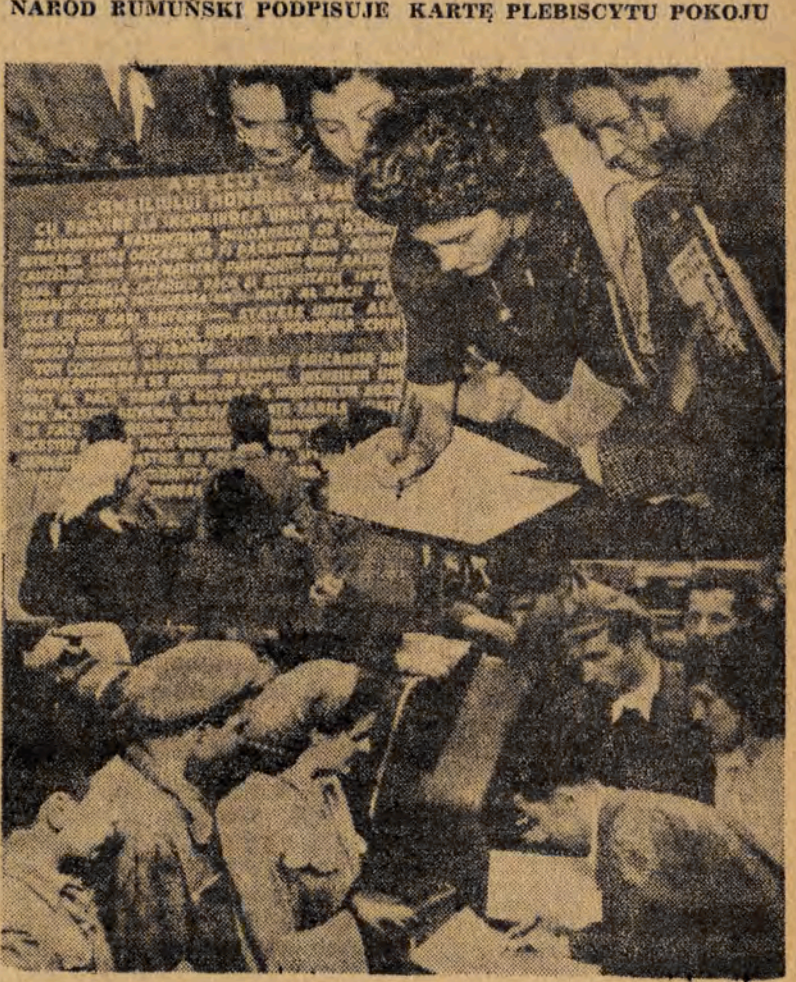
W pomieszczeniach biurowych, na trzecim piętrze, kierownik tkalni Kazimierz Maj, trzymając w ręku ołówek liczy: — zobowiązaliśmy się w kwietniu wyprodukować ponad plan 50.000 metrów tkanin, a do 18-go bm. wykonaliśmy z tego już przeszło 49.000 czyli, że zobowiązanie nasze wykonamy **z dużą nadwyżką.**

* * *

W przędzalni oddziału II ZPB im. Dubois, prządki, majstrowie, instruktorki i obciągaczki z zapałem realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja. I tak na przykład **Leokadia Malesza** — instruktorka — postanowiła przeszkolić pięć wrzecioniarek, które do tej pory nie wykonywały swoich baz. Szkolenie daje dobre rezultaty. „Uczennice" osiągają z dnia na dzień lepsze wyniki. Na przykład **Janina Anglar,** która wykonywała dotychczas zaledwie 90 proc. bazy, wykonuje już dzisiaj swoją normę w 100 proc.

— Zobowiązania nasze wykonamy w pełni! — stwierdzają wszystkie prządki i wszyscy majstrowie — **bo to dla sprawy pokoju i dla uczczenia naszego robotniczego święta.**

NARÓD RUMUŃSKI PODPISUJE KARTĘ PLEBISCYTU POKOJU



W dniu 10 kwietnia 1951 r. w całej Rumuńskiej Republice Demokratycznej rozpoczęta została kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami. W fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach, na uniwersytetach i w szkołach, obywatele Rumuńskiej Republiki Ludowej, niezależnie od swych przekonań politycznych i wyznania religijnego, składają podpisy na rzecz zachowania i zabezpieczenia pokoju.

Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną!

Niech żyją bojownicy o pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy!

P R O G R A M
obchodu pierwszomajowego w Łodzi

Centralne uroczystości, związane z 1 Maja, rozpocznie **UROCZYSTA AKADEMIA**, organizowana przez **Komitet Obchodu 1 Maja** w Łodzi w poniedziałek, dnia 30 kwietnia o godz. 17 w teatrze przy ul. Więckowskiego 15. **Referat na akademii wygłosi I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Paweł Wojas.** W części artystycznej akademii wystąpią zespoły świetlicowe oraz artyści scen łódzkich.

Komitety 1-Majowe w szkołach, fabrykach i instytucjach zorganizują ponadto w ostatnich dniach kwietnia lokalne akademie, na których zostaną podsumowane wyniki zobowiązań 1-Majowych.

Dekoracje zakładów pracy, instytucji, wystaw sklepowych i domów mieszkalnych winny być zakończone do dnia 29 kwietnia wieczorem.

Organizacja pochodu 1-Majowego

W celu usprawnienia tegorocznej manifestacji i skrócenia czasu wyczekiwania przed wymarszem, zostaje ustalony inny niż w latach ubiegłych szyk i porządek pochodu.

W roku bieżącym kolumny dzielnicowe nie będą zbierały się i wyczekiwały na placach oraz nie będą łączyły się przy rogu ulic Piotrkowska — Stalina — Mickiewicza w jedną kolumnę, w której maszerowały obok siebie równolegle trzy dzielnice naraz.

Tegoroczny szyk pochodu przewiduje, iż każda dzielnica maszerować będzie trasą pochodu na ul. Piotrkowskiej oddzielnie, a więc w ramach dzielnicy każdy zakład pracy maszerować będzie w zwartej oddzielnej kolumnie całą szerokością ulicy. W związku z tym zwraca się uwagę na staranne opracowanie szyku każdego zakładu, rozmieszczenie sztandarów, transparentów, haseł, portretów i innych elementów dekoracyjnych celem nadania odpowiedniego wyglądu kolumnie. W roku bieżącym młodzież w zakładach pracy maszerować będzie razem ze swoim zakładem w odrębnej grupie na czele, zaś młodzież szkolna, od klasy 8 w ramach kolumny dzielnicowej. Wojsko będzie brało udział w manifestacji wraz z zakładami. Koła Ligi Kobiet maszerują przy zakładach pracy w oddzielnych grupach. Na czele każdego zakładu pracy idą w jednym szeregu:

poczty sztandarowe partyjne, ZMP, rady zakładowe oraz transparent lub tablice uwidaczniające nazwę zakładu pracy, a za nimi bezpośrednio winni kroczyć przodownicy pracy.

Odrębne grupy manifestacji ogólnołódzkiej tworzyć będą w tym roku tylko sportowcy, ORMO, harcerze z klas V, VI, VII oraz studenci wraz z pracownikami wyższych uczelni.

Manifestacja główna odbywać się będzie na trasie ulicy Piotrkowskiej od Stalina — Mickiewicza do Pl. Wolności. Rozwiązanie manifestacji następuje na Pl. Wolności. Trybuna znajdować się będzie przy ul. Piotrkowskiej 104.

Zbiórka w zakładach pracy i szkołach

W dniu 1 Maja wszyscy robotnicy i pracownicy oraz uczniowie szkół zbierają się w swoich zakładach pracy i szkołach w granicach Dzielnic PZPR według niżej podanych terminów.

Odrębne miejsca i terminy zbiórek wyznaczone przez ich kierownictwa mają sportowcy, harcerze oraz wyższe uczelnie.

Celem umożliwienia dojazdu do zakładu pracy, tramwaje będą czynne do godz. 8.40 (na ul. Piotrkowskiej, Stalina i Al. Kościuszki tylko do godz. 8.10) i przewozić będą uczestników manifestacji bezpłatnie. **Z zakładów pracy i szkół załogi przemaszerują w sposób zorganizowany, wg podanego niżej szyku na dzielnicowe miejsce zbiórki, skąd cała kolumna dzielnicowa wyruszy na trasę pochodu.**

Porządek pochodu

Czołówka

Na ul. Stalina pomiędzy Piotrkowską a Sienkiewicza o godz. 8.30 zbierają się: poczty sztandarowe władz grodzkich i wojewódzkich, partii politycznych, zw. zaw., ZMP, LK, i organizacji społecznych, Komitet 1-Majowy i robotniczo - młodzieżowa czołówka pochodu.

Całość o godz. 9 wymaszeruje z ul. Stalina, rozpoczynając manifestację.

Kolumna sportowa zbiera się na Al. Kościuszki od Zamenhofa do Mickiewicza, czoło zatrzymuje się przy ul. Mickiewicza. Harcerze i studenci wraz z pracownikami wyższych uczelni zbierają się na Al. Kościuszki na odcinku od Żwirki do Mickiewicza.

Gotowość wyżej wymienionych kolumn do wymarszu o godz. 8.30. Wymarsz do pochodu w następującej kolejności: kolumna sportowa, harcerze, wyższe uczelnie.

Dzielnica Fabryczna

Zbiórka w zakładzie o godz. 8. Wymarsz szóstkami o godz. 8.30 ul. Przędzalnianą do Armii Czerwonej, Stalina do Piotrkowskiej. Na ul. Armii Czerwonej (Pl. Zwycięstwa) kolumna dzielnicy winna ustawić się dwunastkami i w tym szyku przemaszeruje ul. Stalina i całą trasą pochodu, za kolumną czołową.

Dzielnica Widzew

Zbiórka w zakładach i szkołach o godz. 8. **Wymarsz z zakładów pracy szóstkami o godz. 8.15.** Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna maszeruje ul. Armii Czerwonej. Na odcinku Pl. Zwycięstwa dzielnica ustawia się dwunastkami i w tym szyku maszeruje ul. Stalina do Piotrkowskiej, ustawiając się na ul. Stalina za dzielnicą Fabryczną. Poczty sztandarowe dzielnicy Widzew ustawią się na czele dzielnicy Fabrycznej obok pocztów tej dzielnicy i razem otwierają kolumnę tych dwóch dzielnic.

Delegacje chłopskie

Delegacje chłopskie zbierają się na ul. Żeromskiego od Świerczewskiego w stronę Hali Sportowej. Kolumna chłopska o godz. 8.30 wymaszeruje z tego miejsca ulicami Żeromskiego, Żwirki do Al. Kościuszki i zajmie ten plac w stronę ul. Mickiewicza po opróżnieniu go przez czołówkę. Do pochodu wymaszeruje za Dzielnicą Widzew.

Dzielnica Staromiejska

Zbiórka w zakładach pracy i szkołach o godz. 8. Wymarsz z zakładów o godz. 8.30 szóstkami na dzielnicowe miejsce zbiórki w rejonie ulic Próchnika — Wólczańska.

Uwaga: **zakłady pracy leżące po wschodniej części ul. Piotrkowskiej winny przekroczyć ul. Piotrkowską najpóźniej do godz. 8.45.**

Z dzielnicowego miejsca zbiórki, kolumna maszeruje szóstkami ul. Wólczańską, Żwirki do Piotrkowskiej, wmaszeruje na ul. Piotrkowską na odcinku od Żwirki do Mickiewicza i ustawia się osiemnastkami (t. zn. w ramach zakładu pracy robić z trzech szóstek jedną osiemnastkę).

Dzielnica Górna-Lewa

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 8.30. Zakłady pracy zbierają się na dzielnicowym miejscu zbiórki, którym jest odcinek ulicy Piotrkowskiej od Brzeźnej do Wigury.

Na ul. Piotrkowskiej zakłady ustawiają się w kolejności podanej przez komendanta dzielnicy, osiemnastkami przez całą szerokość jezdni. Wymarsz do pochodu za Dzielnicą Staromiejską.

Dzielnica Śródmieście

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8. Wymarsz z zakładów pracy szóstkami o godz. 8.30. (Uwaga: zakłady pracy leżące po wschodniej części ul. Piotrkowskiej wymaszerują wcześniej, tak, aby przekroczyć ul. Piotrkowską najpóźniej przed godziną 8.30). Zakłady zbierają się na dzielnicowym miejscu zbiórki na Al. Kościuszki, gdzie ustawiają się odrazu osiemnastkami, czołem w stronę ul. Mickiewicza.

Dzielnica Śródmiejska-Lewa

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 9. Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna przemaszeruje szóstkami ulicą Kilińskiego, Wigury do Piotrkowskiej. Dzielnica wymaszeruje na ulicę Piotrkowską na odcinku od Wigury do Stalina, po opuszczeniu tego miejsca przez dzielnicę Staromiejską i Górną - Lewą i zmieni tam swoje szyki, ustawiając się osiemnastkami.

Dzielnica Bałuty

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów pracy o godz. 9. Z dzielnicowego miejsca zbiórki, kolumna przemaszeruje szóstkami ulicami: Nowomiejską, Lutomierską, Zachodnią, Al. Kościuszki do ul. Mickiewicza. W Al. Kościuszki dzielnica ustawia się za dzielnicą Śródmieście, zmieniając szyki na osiemnastki.

Dzielnica Śródmieście-Prawa

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów pracy o godz. 9. Uwaga: zakłady pracy, leżące przy ul. Wólczańskiej, winny wymaszerować na dzielnicowe miejsce zbiórki najpóźniej o godzinie 8.45.

Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna przemaszeruje szóstkami ulicami: Gdańską, Świerczewskiego do Żwirki ustawiając się tutaj osiemnastkami.

Dzielnica Górna

Zbiórka w zakładach pracy o **godz. 8.30. Wymarsz z zakładów pracy szóstkami o godzinie 9-tej na dzielnicowe miejsce zbiórki na Pl. Niepodległości,** gdzie zakłady pracy zmienią szyk na osiemnastki i w podanej przez komendanta dzielnicy w kolejności cała kolumna dzielnicowa wymaszeruje na ul. Piotrkowską za dzielnicą Górną-Prawą.

Dzielnica Górna-Prawa

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 9 na dzielnicowe miejsce zbiórki na ul. Wólczańską od Świerczewskiego w stronę ul. Czerwonej, skąd cała kolumna dzielnicowa szóstkami przemaszeruje ul. Wólczańską koło Hali Targowej na ul. Piotrkowską, czoło zatrzymując przy rogu ulic Świerczewskiego — Brzeźna.

Na ul. Piotrkowskiej dzielnica zmieni szyk na osiemnastki.

Dzielnica Ruda Pabianicka

Zbiórka w zakładach pracy i szkołach o godz. 9-tej. **Zakłady pracy maszerują na dzielnicowe miejsca zbiórki na ul. Pabianickiej,** gdzie ustawiają się osiemnastkami w podanej przez komendanta dzielnicy kolejności i w tym szyku maszerują ulicą Pabianicką do Pl. Niepodległości i na ul. Piotrkowską i ustawiają się za dzielnicą Górną.

ORMO i Straż Pożarna

Zbierają się na ul. Brzeźnej o godz. 12-ej, skąd wymaszerują do manifestacji za Dzielnicą Ruda Pabianicka.

Motocykliści i udekorowane pojazdy

Kolumna motocyklowa i wszelkie udekorowane pojazdy konne lub mechaniczne ustawią się na ul. Rzgowskiej od Pl. Niepodległości (czoło) w stronę kolei obwodowej.

Przyjazd pojazdów musi nastąpić do godz. 8.00 z dowolnych kierunków. Pojazdy wyjadą na ul. Piotrkowską na koniec manifestacji.

Zarządzenia porządkowe

1) Ulicą Piotrkowską od Pl. Wolności do ul. Żwirki — Wigury, ul. Stalina od Kilińskiego do Piotrkowskiej będą zamknięte dla przemarszu grup udających się na miejsce zbiórek, ruch dozwolony będzie tylko na skrzyżowaniach ulic.

2) Pojazdy mechaniczne po godz. 8.30 będą mogły się poruszać w zasięgu miejsc zbiórki i na trasie przemarszu kolum tylko za specjalnymi przepustkami Komitetu Obchodu 1 Maja.

3) Na miejscach zbiórek i na trasie przemarszu czynne będą specjalne punkty bufetowe z żywnością i napojami chłodzącymi.

4) Elementy dekoracyjne, szturmówki, portrety, transparenty niesione w pochodzie po rozwiązaniu manifestacji na Pl. Wolności należy składać na przygotowane samochody ciężarowe.

5) Celem zapewnienia sprawnego przebiegu manifestacji zwraca się szczególną uwagę, aby załogi zakładów i szkoły ściśle przestrzegały wyznaczonych terminów zbiórek i wymarszów.

Imprezy rozrywkowe

W ramach uroczystości związanych z obchodem 1 Maja odbędą się następujące imprezy rozrywkowe w godzinach popołudniowych. O godz. 16 odbędą się wielkie zabawy taneczne na Pl. Niepodległości, Pl. Zwycięstwa i młodzieżowa zabawa w Parku Helenowie. Na zabawach wystąpią zespoły świetlicowe, artyści teatrów, wieczorem wyświetlane będą filmy. Konferansjerkę na zabawach poprowadzą popularni artyści łódzcy.

Od godz. 16 odbędą się w Parku Poniatowskiego, Julianowie i Retkini koncerty orkiestr, występy chórów i artystów scen łódzkich.

Ponadto odbędą się następujące bezpłatne imprezy sportowe:

Na stadionie „Włókniarz" (Al. Unii) godz. 16.30 mecz piłki nożnej pomiędzy ligowymi drużynami Z.K.S. „Włókniarz" — Z.K.S. „Widzew". W przerwie meczu odbędą się biegi na 1000 m. i sztafeta. Na torze w Helenowie o godz. 17 zostaną zorganizowane zawody kolarskie. Wewnątrz toru odbędą się zawody w koszykówkę pomiędzy ligowymi drużynami Z.S. Spójnia i Z.S. Włókniarz oraz siatkówkę żeńską pomiędzy ZS Unia a reprezentacją Łodzi.

O godz. 17 odbędą się zawody kolarskie na szosie koło parku Wenecja w stronę Pabianic.

Na Pl. Zwycięstwa odbędą się pokazowe walki bokserskie i zapaśnicze czołowych zawodników łódzkich.

Na basenie M.D.K. o godz. 18 odbędą się zawody pływackie pomiędzy reprezentacją Łodzi a Z.S. Ogniwo — Łódź.

Polski Związek Motorowy zorganizuje o godz. 17 wyścig z meldunkiem i pokonywaniem przeszkód.

W dniu 1 Maja przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna na „Fundusz Światowej Rady Pokoju".

KOMITET OBCHODU 1 MAJA W ŁODZI

W atmosferze twórczej pracy rośnie Czyn Pierwszomajowy
Meldunki korespondentów robotniczych

W dalszym ciągu napływają korespondencje z meldunkami o wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych z terenu Łodzi i województwa. W listach tych ujawnia się szczera radość z dotychczasowych osiągnięć, a zarazem głęboka troska o powodzenie dalszego przebiegu Czynu 1-Majowego. Korespondenci dokumentują w ten sposób, że rozumieją zadania stojące przed nimi w walce o wykonanie planu, że ściśle związani są z załogą w jej zmaganiach o godne uczczenie 1 Maja.

15 BRYGAD CZUTKICHOWSKICH W ZPB IM. STALINA

W Tkalni Nowej odbyła się narada majstrów Zakładów Stalinowskich, poświęcona omówieniu zagadnień związanych z wykonaniem zobowiązań 1 Majowych. Majstrowie postanowili zorganizować 15 brygad czutkichowskich oraz przeprowadzać codziennie krótkie rozmowy z tkaczami na temat niedociągnięć produkcji. Narady te przyczynią się do usprawnienia pracy i wykonania dziennych planów. Pierwszą naradę tego rodzaju przeprowadzili majstrowie Stefański, Bor, Tarczyński i Greber.

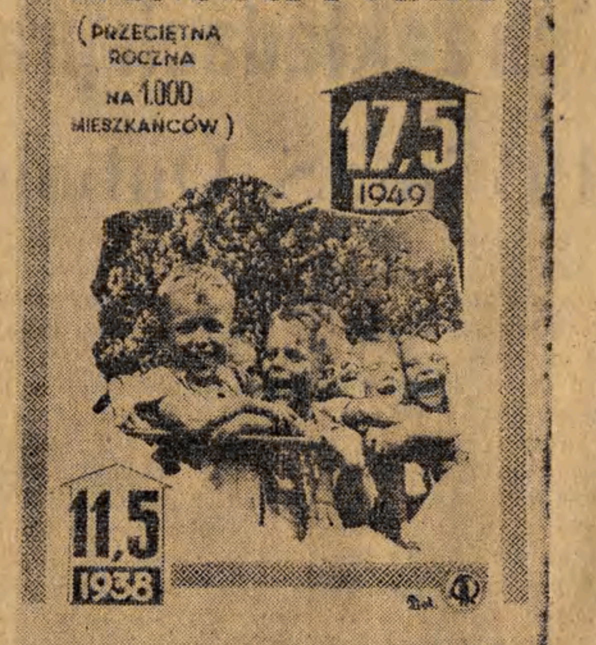
* * *

Załoga na terenie „G" podjęła wiele poważnych zobowiązań i wykonuje je z nadwyżką. Osiągnięcia nasze mogłyby jednak być jeszcze poważniejsze, gdyby należycie wykorzystane były maszyny produkcyjne. W „wigoniowej" na przykład maszyna posiadająca 100 szpil, pracuje zaledwie na 40 szpilach. Obsługują tę maszynę aż 4 pracownice, po 10 szpil każda. Maszyna w ten sposób idzie na dwie zmiany.

A przecież można by tę maszynę doprowadzić do porządku i wykorzystać całkowicie.

Mówiło się wprawdzie o remoncie tej maszyny, ale od samego mówienia niewiele się zmieni.

Bronisława Ćwiertak
ZPB im. Stalina teren „G".



CZYN METALOWCÓW Z RADOMSKA

Załoga Zakładów im. „Komuny Paryskiej" z powodzeniem wykonuje podjęte zobowiązania. Tow. **Henryk Gałwlaczek** osiąga przy lakierowaniu wideł **184 proc. normy,** to jest o 5 proc. więcej niż poprzednio. Ob. **Maria Mrówczyńska** z oddziału zmywaków, wykonuje **50 sztuk zmywaków ponad zaplanowaną normę.** Przy przeciąganiu drutu tow. **Mateusz Marciniak** osiąga 130 proc. normy, a tow. **Czesław Pilarski 131** proc. normy, tow. **Zygmunt Guniak,** z oddziału siatek, podniósł wykonanie normy **do 133 proc.** i zmobilizował tym cały zespół do podniesienia wydajności.

Młodzież ZMP-owska zatrudniona przy produkcji taśmy wraz z tow. **Alfredem Kronicem** skróciła czas jej wykonania do **250 roboczo - godzin.**

Młodzież wykonała poza tym wiele innych zobowiązań, jak oczyszczenie boiska sportowego, doprowadzenie świetlicy do porządku i t. d.

Wiesław Cech
Zakłady im. Komuny Paryskiej.

WYKONALIŚMY PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

Wspaniały zryw produkcyjny zaobserwowaliśmy na oddziale I. Przędzalnicy zobowiązali się wykonać dodatkowo **500 kg przędzy,** i wykonali swe zobowiązanie w 236 proc. Tkacze zakładu „D" zameldowali również o 100 procentowym wykonaniu swego zobowiązania. Również oddział II - „Farbiarnia" wykonał **700 kg.** dodatkowej ilości ufarbowanego surowca. Poza tym przędzalnia zakładu „B" dała dodatkowo **510 kg. przędzy,** cerowaczki wycerowały **1747 metrów towaru,** a młodzieżowcy zakładu „A" przepracowali **70 roboczo - godzin i przebrali 240 kg. cewek.**

Dotrzymują swego zobowiązania snowacze z zakładu „C", którzy podwyższyli wykonanie bazy o **2** proc. W ramach zobowiązań indywidualnych tow. **Safuler** osiąga wysokie przekroczenia bazy, wykonując 7000 wątków na godzinę. Stolarz oddziału II — Pietruszewski wyreperował 30 wózków do przewożenia surowca, a ślusarz — Kupczak pompę parową.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego.

NASZE OSZCZĘDNOŚCI

W ZPW im. Barlickiego wykonywane są zobowiązania dotyczące oszczędnego gospodarowania surowcami. Do dnia 20 kwietnia oddział manipulacji zaoszczędził surowca na sumę zł 2460.—. Zobowiązanie brakarzy przędzalni wykonane zostało w 129 proc. Osiągnięto w ten sposób oszczędności na sumę zł 7542—. Na skutek ekonomicznego zużycia sody i mydła wykończalnia zaoszczędziła 5385 zł., wykonując tym samym swe zobowiązanie w 111 proc. Pracownicy sortowni szmat również w 100 proc. wykonali swe zobowiązanie. W pełni wykonały zobowiązanie: warsztat szewski, magazyn surowców, straż pożarna i przemysłowa.

K. Marczak
ZPW im. Barlickiego.

O właściwy styl narad technicznych

Narady techniczne winny w swym wyniku usuwać wszelkie błędy produkcji, usprawniać ją, jak również służyć jako teren wymiany myśli oraz doświadczeń aktywu technicznego. Czy **narady w ZPW im. Gwardii Ludowej** spełniają te zadania?

Narady w naszym zakładzie trwają od 3,5 do sześciu godzin. Dużo się na nich rozprawia. Jeden drugiemu wytyka błędy. Pisze się obszerne protokóły, (które docierają do rąk zainteresowanych na cztery godziny przed rozpoczęciem następnej narady). Czy wyciąga się jakieś wnioski z tych długich posiedzeń? Nie. Ot, tak sobie, byle odsiedzieć tych parę godzin, podyskutować i na tym koniec. A przecież podczas tych narad powinniśmy rozpatrywać wnioski, które stałyby się wytycznymi dla dalszej pracy. Powinniśmy analizować słuszne spostrzeżenia robotników, wysłuchać ich cennych, fachowych rad i wskazówek, a następnie wprowadzić je w życie, aby w przyszłości unikać dotychczasowych błędów. Często słyszy się z ust robotników: — „Po co chodzić na narady, po co mówić, kiedy to i tak nic nie pomoże".

Czy wnioski i zagadnienia, stawiane są rzeczowo? Tak. Brak w nich jednak najważniejszego — nie ustala się terminu ich zrealizowania, nie mówiąc już o kontroli wykonywania zadań. A bez tego najsłuszniejszy wniosek traci swe znaczenie.

Oto przykład Od blisko dwóch lat na każdej naradzie wysuwana jest sprawa ślimaków do maszyn czesankowych. Załatwianie jej odbywa się rzeczywiście w tempie „ślimaczym". Otóż dawniej części te sprowadzano z zagranicy, a obecnie możemy je produkować w kraju. Próbne sztuki wykonała Politechnika Łódzka, ale koszt ich okazał się za wysoki. Sporządzenie innej próbnej serii miano powierzyć jednej z łódzkich fabryk, która zdecydowała się przyjąć zamówienie pod warunkiem jednak, że nie będzie wykonywać próbnych modeli, a przystąpi od razu do produkcji 300 szt.

Nad rozwiązaniem tej sprawy namyślano się bardzo długo. Przeprowadzono telefoniczne rozmowy. Ale bez skutku. Dopiero na ostatniej naradzie postanowiono upoważnić 3 towarzyszy do dopilnowania i ustalenia ostatecznego terminu załatwienia tej sprawy. Czy postanowienie to zostanie jednak zrealizowane?...

Drugi przykład. Od dwóch lat mówiło się o naradach o konieczności posiadania gilotyny do cięcia papieru. Ktoś, gdzieś oglądał odpowiedni model. Kto inny powziął decyzję, aby gilotynę wykonać we własnym zakresie... Ktoś znowu narzekał, że nie można znaleźć odpowiedniego materiału na noże... I sprawa utknęła na martwym punkcie. A pracownik jak dawniej ciął ręcznie papier, tak trudzi się nad tym do tej pory...

Już wielki czas, aby kierownictwo i aktyw techniczny zmieniły styl narad. Każde poruszane na naradzie zagadnienie należy rozpracować, powierzając konkretne zadania zainteresowanym komórkom organizacyjnym, dopilnowując przy tym bacznie terminowego ich załatwienia. W ten sposób narady techniczne będą miały istotne znaczenie i przyczynią się do przyśpieszenia wykonania naszych planów produkcyjnych.

S. WITKOWSKI
ZPW im. Gwardii Ludowej

KRONIKA TOMASZOWA

Wybory władz partyjnych w MZPW

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego odbyła się konferencja zakładowa celem dokonania wyborów nowych władz podstawowej organizacji partyjnej.

Szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacji partyjnej złożył I sekretarz, tow. Woźniak.

Jak wynika ze sprawozdania, podstawowa organizacja partyjna nie zajmowała się w dostatecznym stopniu werbowaniem do swych szeregów czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów oraz ZMP-owców. Egzekutywa komitetu zakładowego kilkakrotnie rozpatrywała stan liczebny organizacji partyjnej, nie podjęła jednak żadnych kroków dla omówienia tej sprawy z organizatorami grup partyjnych. Jaskrawym niedociągnięciem w pracy organizacji partyjnej MZPW jest również to, że mimo trzyletniego stażu niektórych kandydatów, nie wcielono ich do szeregów partii.

Okazało się, że nie przeprowadzano w ogóle kontroli wykonania uchwał podjętych na ostatniej konferencji i że brak było kolektywnej pracy komitetu zakładowego i egzekutywy. Za mało uwagi poświęcano pracy oddziałowych organizacji partyjnych.

Szczególnie zaniedbana została praca w tkalni i w przędzalni, gdzie rzadko odbywały się zebrania partyjne i gdzie agitatorzy nie wywiązywali się ze swych zadań.

Jaskrawo uwidoczniły się również niedociągnięcia w przeprowadzaniu szkolenia ideologicznego, na którym frekwencja jest niedostateczna. Na szkolenie I stopnia przychodzi zaledwie 85 proc. słuchaczy, a na szkolenie II stopnia — 50 proc. słuchaczy. Spowodowane zostało to po części niewłaściwą metodą prowadzenia wykładów, na których referaty były po prostu odczytywane przez wykładowców.

Do osiągnięć natomiast organizacji partyjnej należy dobrze zorganizowana ekipa łączności miasta ze wsią, która w pełni wywiązuje się ze swych zadań. Sukcesem jej jest założenie we wsi Czerniewice Koła Gospodyń Wiejskich oraz pomoc w zorganizowaniu tam żłobka i przedszkola.

Podstawowa organizacja partyjna włożyła ponadto wiele wysiłków w propagowanie współzawodnictwa pracy, które obejmuje dziś 77,2 proc. całej załogi.

Po sprawozdaniu I sekretarza towarzysze wzięli udział w niezwykle ożywionej i ujawniającej dalsze braki w pracy partyjnej dyskusji. Tow. Komar mówił o przyczynach niewykonania planów produkcyjnych w przędzalni. Wskazał on na zbyt słabe zainteresowanie się przędzalnią ze strony organizacji partyjnej i kierownictwa zakładów. Tow. Kuśmirek poruszył sprawę walki o oszczędność, która nie przebiegała w zakładzie jak należy. Bardzo często w przędzalni poniewierają się po brudnych podłogach odpadki, mogące służyć jeszcze do przeróbki. Należałoby zwrócić większą uwagę na zużytkowanie krajek z zakończeń sztuk oraz na konserwację cewek i skrzyń zwrotnych.

O konieczności wzmożenia czujności klasowej mówił tow. Sobczak. Tow. Sobczak zwrócił poza tym uwagę na fakt, iż wielu robotników nastawia się wyłącznie na ilość, zapominając o jakości produkcji.

Tow. Tomczyk oświadczył, że wnioski robotników, zmierzające do usprawnienia pracy, nie są brane pod uwagę i nie czyni się prawie nic w celu popularyzowania ich.

W dalszym ciągu dyskusji tow. Rzęcin przypomniał o olbrzymiej ilości godzin postojowych w tkalni i przędzalni, co powoduje podwyższenie kosztów własnych produkcji. Mówił dalej o konieczności zapoznania wszystkich robotników z planami produkcyjnymi zakładu i doprowadzenia planu do każdej maszyny.

Tow. Raczyńska wskazała na wielkie niechlujstwo w obchodzeniu się z wyprodukowanymi sztukami, które często składane są na brudnej podłodze. Tow. Głowacka zwróciła uwagę na brak pomocy i współpracy starszych tkaczy z młodymi. Starsi tkacze nie zawsze chętnie służą dobrą radą i swym doświadczeniem młodszym kolegom, dokształcającym się przy warsztacie. Tow. Asztel mówił o konieczności usprawnienia produkcji, o potrzebie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Ostro skrytykował pracę grup partyjnych i agitatorów tow. Gawarzyński. Mówił on dalej, że należy bardziej popularyzować i upowszechniać nowe formy pracy.

Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Olszewski, który zwrócił uwagę na to, że podstawowa organizacja partyjna często wyręczała administrację zakładów w jej obowiązkach ze szkodą dla swej własnej pracy. Tow. Olszewski przypomniał również o konieczności nawiązania ściślejszej współpracy z inteligencją pracującą Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

Po podsumowaniu dyskusji, w wyniku dokonanej krytycznej analizy dotychczasowej pracy podstawowej organizacji partyjnej, towarzysze podjęli uchwałę zmierzającą do poprawy stylu pracy. W uchwale tej zobowiązują się do rozbudowania podstawowej organizacji partyjnej przez werbowanie do niej czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów i wyróżniających się ZMP-owców, przestrzegania właściwego składu socjalnego organizacji, uregulowania w najbliższym czasie sprawy kandydatów.

Postanowiono również uaktywnić kurs szkolenia ideologicznego i postarać się o przydzielenie dobrego wykładowcy, wzmóc walkę o obniżkę kosztów własnych przez wykorzystanie w całej pełni parku maszynowego, zlikwidowanie przerostów osobowych i zwiększenie współzawodnictwa pracy, ściślej analizować wykonanie planów produkcyjnych już od pierwszego dnia miesiąca, prowadzić systematyczną kontrolę pracy grup partyjnych i agitatorów i postawić na właściwym poziomie pracę oddziałowych organizacji partyjnych przez powierzenie im konkretnych zadań do wykonania.

Żywa dyskusja i wnikliwa ocena dotychczasowej pracy organizacji partyjnej Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego, dokonana przez towarzyszy na zebraniu wyborczym, świadczą o tym, że rozumieją oni w całej pełni konieczność zmiany stylu pracy organizacji i będą w stanie tej zmiany na lepsze dokonać. (h)

Młodzież ciastkarni PSS oczekuje wyjaśnień

W styczniu br. powstała w ciastkarni PSS młodzieżowa brygada, w której skład wchodziło 6 ZMP-owców. Młodzi ciastkarze pracowali bardzo dobrze, realizując swe długofalowe zobowiązanie — wykonywać codziennie do 22 lipca 110 proc. normy.

Wszystko przemawiało za tym, że młodzi ciastkarze zrealizują całkowicie swe zobowiązanie, gdyż wykonywali oni codziennie tak jak postanowili 110 proc. normy.

Niestety, kilka dni temu, ku rozgoryczeniu młodzieży kierownictwo PSS rozwiązało brygadę i trzech ZMP-owców przesłano do piekarni, nie podając powodów tego kroku.

Dobrze byłoby, aby kierownictwo PSS wyjaśniło ZMP-owcom, dlaczego brygada została rozwiązana i czy spowodowane to zostało uzasadnionymi przyczynami. Jeśli zaś nie, trzeba brygadę zorganizować na nowo. (h)

Wiadomości sportowe

„WŁÓKNIARZ" ZWYCIĘŻA „UNIĘ" Z RADOMSKA 3:1

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, tomaszowski „Włókniarz" pokonał jedną z silniejszych drużyn tej klasy — „Unię" z Radomska 3:1 (0:0).

Gra była ciekawa i obfitowała w wiele emocjonujących zagrań, tak pod jedną, jak i drugą bramką. Dopiero w 57 minucie gry z rzutu wolnego Nowaka, Wieteska zdobywa pierwszą bramkę. „Włókniarz" prowadzi 1:0, lecz niedługo, bo w dwie minuty po tej bramce „Unia" ze strzału Stankiewicza wyrównuje na 1:1.

W dwunastej minucie przed końcem gry, Nowak strzela drugą bramkę dla „Włókniarza", a w sześć minut później Zakrzewski z rzutu wolnego strzela do bramki „Unii" i ostateczny wynik brzmi 3:1 dla „Włókniarza".

Cały zespół „Włókniarza" grał dobrze i ambitnie. Na wyróżnienie zasługuje młody jeszcze Szczepaniak. Sędziował dobrze ob. Walczak.

(A. F.)

„START" REWANŻUJE SIĘ

W Różycy odbyły się eliminacje w piłce koszykowej o mistrzostwo szkół średnich okręgu łódzkiego. Tomaszowski „Start" spotkał się z najsilniejszym swym przeciwnikiem, SKS „Chrobry" z Piotrkowa, którego zwyciężył niespodziewanie.

Jest to udany rewanż za porażkę „Startu" w spotkaniu towarzyskim. Niski wynik spotkania tłumaczy się tym, że drużyna „Startu", grając bardzo dobrze taktycznie, nie pozwoliła na odebranie sobie prowadzenia i grała na czas.

Na wyróżnienie zasługuje Pięta, który był przez cały czas duszą zespołu.

Zwycięstwem tym „Start" zakwalifikował się do finału, który odbędzie się w przyszłą niedzielę w Łowiczu. (Ar)

Akademia 1-Majowa w ZPB

W piątek, dnia 27 kwietnia, o godz. 18, w sali teatralnej Pabianickich ZPB odbędzie się w ramach uroczystości pierwszomajowych zakładowa akademia, poświęcona uczczeniu 1 Maja. Podczas akademii nastąpi wręczenie premii robotnikom, którzy przepracowali po kilkanaście lat w swych zakładach.

Zebranie aktywu obrońców pokoju

Dziś, w czwartek, dnia 26 bm., o godz. 18, w sali TPD przy ulicy Pułaskiego 32, odbędzie się zebranie aktywistów Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Tematem obrad będzie akcja przygotowawcza do Ogólnonarodowego Plebiscytu Pokoju. W obradach winni wziąć udział wszyscy członkowie obwodowych, blokowych, zakładowych komitetów obrońców pokoju.

Szkolenie pracowników wypłacających zasiłki

Powiatowa Rada Związków Zawodowych zawiadamia, iż w dniu 26 bm. o godzinie 18, w lokalu Szkoły Podstawowej Nr 8 przy ul. Piotra Skargi, odbędzie się zebranie szkoleniowe pracowników, którzy przejmują z dniem 1 maja wypłaty i obliczenia zasiłków chorobowych na terenie zakładów pracy.

W szkoleniu winni wziąć udział wszyscy pracownicy, odpowiedzialni za wypłatę i obliczanie zasiłków we wszystkich zakładach, zatrudniających ponad 4 pracowników z terenu Pabianic i najbliższej okolicy.

Do walki ze słodyszkiem-rzepakowcem

Stacja Ochrony Roślin podaje do wiadomości, że na terenie powiatów: Łask, Łowicz, Łęczyca, Łódź, Sieradz i Wieluń oraz na terenie miasta Łodzi, na rzepakach ozimych pojawił się słodyszek-rzepakowiec, w ilości wymagającej natychmiastowego przystąpienia do zwalczania dostępnymi środkami chemicznymi ochrony roślin i lepowymi.

Środki do zwalczania szkodnika można nabyć w każdej gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

KRONIKA PABIANIC

LUDZIE PRACY wypełniają zobowiązania 1-Majowe

Robotnicy pabianickich zakładów pracy postanowili uczcić dzień święta robotniczego wzmożoną pracą. Masowo podejmowano zobowiązania produkcyjne. Poważna część zgłoszonych zobowiązań została już zrealizowana.

W Pabianickich Zakładach Graficznych do dnia 20 kwietnia pracownicy zecerni ręcznej oraz stereotypii wykonali w całości podjęte zobowiązania, pracownicy introligatorni zrealizowali zobowiązania w 105 procentach. Zespół pracowników maszynowych — w 125 proc.

Członkowie załogi *Centrali Zbytu Węgla,* składnica w Pabianicach, wyładowali do dnia 19 bm. 10 wagonów węgla ponad plan. Wyróżnili się przy tym ob. ob. Gonera, Wlaziik, Rynkiewicz, Grotel i Rakowski. Ponadto uporządkowano teren składu, wyremontowano jeden wagon. Pracownicy CZW podjęli dodatkowe zobowiązanie: do dnia 1 maja zwiększą wyładunek paliwa o 5 wagonów.

Pracownicy *Pabianickiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych* — odlewnia metali kolorowych — wykonali ponad plan do dnia 20 bm. 300 kg odlewów brązowych. Dział zaopatrzenia sporządził wykaz materiałów do upłynnienia. Łączna wartość zrealizowanych przez pracowników poszczególnych działów zobowiązań przekroczyła już znacznie wysokość podjętych zobowiązań.

Do dnia 19 kwietnia pracownicy działu gospodarczego *Młyna PZZ „Spójnia"* wykonali całkowicie podjęte zobowiązania, dział produkcji — 80 proc., siłownia — 72 proc. Łącznie w pierwszych dwóch dekadach kwietnia zaoszczędzono 9.412 zł.

Pracownicy ampułkarni *Zakładów Przemysłu Chemicznego* zrealizowali swe zobowiązania w dniu 12 bm., pracownicy tabletkarni — 14 bm., pracownicy działu konfekcji — w dniu 17 bm. Zobowiązania wypełnili również ślusarze, kowale, dekarze, straż pożarna i przemysłowa. Zobowiązania innych działów są pomyślnie wykonywane.

Pracownicy *Pabianickich Zakładów Papierniczych,* przyśpieszając w ramach Czynu 1-Majowego mielenie masy, ulepszając farbowanie papieru, uzyskali już 74 procent podjętych zobowiązań, które podnieśli wykonanie baz w granicach od 102 do 114 proc. Zobowiązanie podniesienia w kwietniu jakości produkcji o 1 proc., dotrzymane zostało w 2,4 proc.

Pracownicy postrzygarni, suszarni i farbiarni *Pabianickich Zakładów Przemysłu Wełnianego* do dnia 17 bm. wykonali podjęte zobowiązania. Załoga tkalni zrealizowała swe zobowiązanie w dniu 24 kwietnia. Tkaczka Jadwiga Rogowska, wypełniając swe zobowiązanie, pracuje obecnie na czterech krosnach.



Brygadzistka przodującej brygady liczarek w Pabianickich Zakładach Papierniczych — Bronisława Kupska. Brygada ob. Kupskiej wykonuje przeciętnie 149 procent bazy akordowej. Będąc najstarszą pracownicą zakładu, ob. Kupska bierze czynny udział w życiu zakładowej organizacji Ligi Kobiet.

Pracownicy oddziału pasmanterii *Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego* do dnia 10 bm. wypełnili zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 5 proc. Przewijarka Helena Hainc wykonała zobowiązanie w 120 proc. Janina Witaszewska — w 115 proc., Maria Zimowska — w 110 proc., Felicja Szbańska — w 125 proc., tkaczka Janina Klat — w 109 proc., Jan Perek — w 185 proc., Mieczysław Medyński — w 350 proc. Realizując zgłoszone zobowiązania 8 tkaczy przeszło na obsługę 4 krosien

Pracownicy warsztatu elektrycznego, mimo zmniejszonego stanu załogi, zrealizowali swe zobowiązania do dnia 18 kwietnia. Pracownicy warsztatu technicznego uruchomili strugarkę w dniu 14 bm., tj. na jeden dzień przed terminem.

Pracownicy *Pabianickiej Fabryki Narzędzi* oszczędzili w ramach Czynu 1-Majowego 56.848 zł.

21 tkaczy *Pabianickich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego,* którzy do kwietnia br. nie wykonywali swych baz akordowych, w ramach Czynu 1-Majowego już w dwóch pierwszych dekadach bm. brzmiały: „Wykonamy w kwietniu plan miesięczny w 105 proc., zmniejszając jednocześnie odpadki o 0,5 proc."

IV sesja Miejskiej Rady Narodowej

W czwartek, dnia 26 bm., o godz. 18, w sali przy ul. Strażackiej 4, odbędzie się IV sesja Miejskiej Rady Narodowej. Tematem obrad będą między innymi zmiany składu osobowego MRN, komisji radnych i opiekunów społecznych.

Ponadto przewidziane jest sprawozdanie z działalności Prezydium MRN oraz sprawozdanie z akcji likwidacji analfabetyzmu na terenie Pabianic.

Na sesji tej powołane zostaną Komisja Porządku Publicznego oraz Komisja do Spraw Drobnej Wytwórczości i Przemysłu Miejscowego.

Wiadomości sportowe

DZIŚ MECZ PIŁKARSKI

Dziś, w czwartek, 26 bm., o godzinie 16.30, na stadionie ZKS „Włókniarz", rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej między drużynami ZKS „Włókniarz" Bełchatów — ZKS „Włókniarz" Pabianice.

POWOŁANIE MIEJSKIEGO KOMITETU KULTURY FIYZYCZNEJ

Zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, PKKF został przeniesiony do Łasku. W Pabianicach, jako mieście wydzielonym, działać będzie Miejski Komitet KF. Inspektorem MKKF został mianowany tow. Konrad.

Najbliższym zadaniem nowozorganizowanego Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej jest zorganizowanie masowych imprez lekkoatletycznych w skali wojewódzkiej.

PIŁKARZE „OGNIWA" DEKLARUJĄ UDZIAŁ W AKCJI PLEBISCYTU POKOJU

Na jednym z ostatnich zebrań członkowie sekcji piłkarskiej Z. K. S. „Ogniwo" zobowiązali się wziąć jak najwydatniejszy udział w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wzywają oni jednocześnie pozostałe sekcje ZKS „Ogniwo" oraz inne kluby i koła sportowe z terenu Pabianic, do jak najszerszego udziału w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W podjętej rezolucji sportowcy ZKS „Ogniwo" składają ostry protest przeciwko brutalnemu zarządzeniu władz amerykańskich, które zabroniły polskiemu statkowi m-s „Batory" korzystania z portu nowojorskiego.

PIERWSZY KROK W BOKSIE

W sobotę, dnia 28 bm., o godz. 14 oraz w niedzielę, dnia 29 bm., o godz 8, w hali sportowej ZS „Włókniarza", przy ulicy Orlej, odbędzie się tak zwany „Pierwszy krok bokserski". W zawodach tych wystąpią zawodnicy okręgu łódzkiego.

Organizatorem „Pierwszego kroku bokserskiego" w Pabianicach jest ZKS „Ogniwo".

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW NA MECZ PIŁKARSKI

W niedzielę, dnia 29 bm., odbędzie się mecz piłkarski o Puchar Polski między drużynami radomszczańskiej „Stali" i pabianickiego „Włókniarza".

Celem uniknięcia natłoku przy kasie w dniu rozgrywek, „Włókniarz" wprowadził przedsprzedaż biletów dnia 27 i 28 bm., w godzinach od 16 do 19 w kasach stadionu ZS „Włókniarz".

RADIO

Program na czwartek 26 kwietnia

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III — IV. 13.50 Beethoven — Serenada op. 8 na flet i fortepian. 14.15 „Wola i gniew" — fragment powieści Andre Stil'a. 14.30 Koncert dla klas licealnych. 15.10 Recital fortepianowy Krystyny Jastrzębskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 „Zagadka muzyczna". 16.00 Aud. TPPR. 16.15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym". 16.30 Aud. dla młodzieży. 16.50 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.45 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 18.00 „Od naszych korespondentów". 18.10 Muzyka baletowa. 18.45 „Zespół artystyczny propaguje SPO". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.25 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 20.45 Koncert masowy. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Słuchowisko poetyckie. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Ogłoszenia drobne

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 26 kwietnia 1931 r.

FUNKCJONARIUSZE MAGISTRACCY CHODZĄ W ŁACHMANACH

„Republika" donosi, że niżsi funkcjonariusze magistraccy od kilku lat nie otrzymują przepisowych mundurów. Ludzie ci chodzą w łachmanach. Mundur woźnego — urzędującego przy głównym wejściu do magistratu — jest cały w strzępach. Łachmany woźnych magistrackich wzbudzają w interesantach zdumienie.

Charakterystyczną jest rzeczą — donosi gazeta — że tacy „urzędnicy w łachmanach" strzegą wejścia do ogrodów, w których magistrat wywiesił tablice z napisami: Ludzie w łachmanach nie mają prawa wstępu.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli, że samorząd nie posiada zasobów na zakupienie nowych mundurów dla niższych funkcjonariuszów magistrackich. Ludzie ci zaś zarabiają tak mało, że nie wystarcza im na zakup pary całych spodni.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEJ SŁUŻĄCEJ

Przy ul. Żeromskiego 37 wyskoczyła z okna I piętra na bruk 23-letnia Maria Gotlibówna — zwolniona z pracy służąca.

Z GŁODU

W domu przy ul. Kopernika 25 upadł na schodach i umarł — nie odzyskawszy przytomności — młody mężczyzna o nieznanym nazwisku. Lekarz stwierdził zgon na skutek wycieńczenia. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych.

ŁÓDŹ KAPITALISTYCZNA POSIADAŁA... 2 ŻŁOBKI FABRYCZNE

W Polsce przedwrześniowej były na porządku dziennym wypadki sprytnego obchodzenia przez baronów łódzkich, niewygodnych dla nich ustaw i zarządzeń. Obchodzenie zarządzeń odbywało się najczęściej za wiedzą i poparciem sanacyjnego rządu, który głosząc publicznie, że na sercu leży mu tylko dobro narodu, **zawsze wykazywał należyte zrozumienie dla żądań i postulatów wielkiego przemysłu.**

USTAWA O ŻŁOBKACH

2 lipca 1924 roku weszła w życie znana powszechnie ustawa o obowiązku zakładania żłobków przez przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 100 kobiet. Sejm ówczesny uchwalił ustawę pod silną presją wielkich ruchów strajkowych, jakie ogarniały kraj, podczas których wysuwano również hasła poprawy warunków pracy w fabrykach.

Słuszna ta ustawa nie doczekała się jednak do 1939 r. realizacji. Mając poparcie rządu, fabrykanci znaleźli dość wpływów i sposobów, aby o niej „zapomnieć". **Ustawa pozostała jedynie świstkiem papieru.**

Fabrykanci używali mnóstwa chytrych wybiegów aby ominąć niewygodną dla nich ustawę. Wybudowanie żłobków stanowiłoby bowiem poważny wydatek dla łódzkich przemysłowców, zatrudniających w swoich zakładach bardzo duży odsetek kobiet.

Na wieść o ustawie fabrykanci natychmiast odbyli naradę, postanawiając **podjąć wszelkie możliwe kroki dla jej zwalczenia.** Wysłano równocześnie specjalną delegację do Ministerstwa Pracy oraz nawiązano ścisły kontakt z grupą posłów z prof. E. Trepką na czele. Na skutek tych zabiegów, odpowiednio popartych gotówką, **przeforsowano odroczenie ustawy na 2 lata.** Biederman i Scheibler odetchnęli! Tym niemniej na kolejnych zebraniach Zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego i na posiedzeniach ogólnych wszystkich przedsiębiorców włókienniczych, stale powracano do sprawy żłobków, debatując nad sposobami obejścia tej niewygodnej ustawy.

REDUKCJA KOBIET

25 czerwca 1925 roku zebrali się na naradę panowie Biederman, Barciński, Hofrichter, Krusche, Scheibler, Poznański i inni czołowi przemysłowcy łódzcy, by jeszcze raz omówić sprawę żłobków. Na naradzie tej postanowiono, że najlepszym i najmniej kosztownym wyjściem będzie **stosowanie biernego oporu, który miał polegać na bezwzględnym usuwaniu z fabryk kobiet karmiących i kobiet, które w najbliższym czasie spodziewają się połogu.**

Nie pomogły płacze pracujących matek. Panowie fabrykanci byli niewzruszeni. **Rozpoczęła się masowa redukcja kobiet.** Na interpelacje poselskie w tej sprawie przedstawiciele rządu wzruszali ramionami. „Przecież to sprawa właścicieli fabryk — kogo chcą tego zatrudniają!"

ZNOWU ODROCZONO

Nadszedł rok 1926. Ustawa miała wreszcie wejść w życie. Ale fabrykancki Związek Przemysłu Włókienniczego nie próżnował. Przedstawiciele Głównego Inspektoratu Pracy i Ministerstwa Pracy, wykazali pełne zrozumienie dla argumentów wysuwanych przez panów fabrykantów. **Jeszcze raz odroczono ustawę! Tym razem do 29 lipca 1928 r.**

W czerwcu 1928 roku powtórzyła się stara historia. **Ministerstwo przyrzekło dalsze odroczenie ustawy.** Przypadkowo jednak przeoczono terminy i ustawa... uprawomocniła się.

1 marca 1929 roku łódzcy fabrykanci, zatrudniający ponad 100 kobiet, otrzymali jednobrzmiące pisma z obwodowych inspektoratów pracy. Były to nakazy polecające zrealizowanie ustawy sejmowej najpóźniej do 1 lutego 1930 r. Wydawało się więc, że nie ma już wyjścia, że jednak trzeba będzie pomyśleć poważnie o budowie żłobków.

Tak się jednak nie stało. Właściciele fabryk włókienniczych w Łodzi, podobnie zresztą jak w całym kraju, najspokojniej przeszli nad tymi nakazami do porządku dziennego. **Zadecydowano po prostu, że żłobki nikomu nie są potrzebne i nikt w Łodzi ich nie myśli budować.**

RZĄD WYKAZUJE ZROZUMIENIE DLA... FABRYKANTÓW

Fabrykanci wiedzieli, że nikt nie będzie wyciągał w stosunku do nich konsekwencji za to, że robotnice nie mają żłobków. Byli pewni, że rząd sanacyjny uzna ustawę za martwą literę, tym bardziej, że już pisali w swym sprawozdaniu z działalności Związku Przemysłu Włókienniczego za rok 1931 **„dotychczas zawsze spotykamy się ze strony rządu ze zrozumieniem dla naszych argumentów".**

Był to przecież rząd Piłsudskiego.

31 czerwca przemysłowcy łódzcy opracowali specjalny memoriał w sprawie żłobków, który wysłali do Głównego Inspektoratu Pracy i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

We wrześniu tego samego roku Inspektor Pracy III Okręgu — jak podają przemysłowcy w swym sprawozdaniu za rok 1931 — oświadczył na odbytej z nimi naradzie, że „przemysłowcy rzeczywiście nie są w stanie prowadzić żłobków, i **ustawę można ominąć przez założenie lotnych stacji opieki nad dzieckiem.** Będzie to bowiem uważane za dowód lojalności i chęci wykonania ustawy".

Fabrykanci nie skorzystali jednak nawet z tej rady pana inspektora. **Nie założono nawet lotnych stacji.** Ustawa, jak powiedzieliśmy, była całkowicie zignorowana przez właścicieli fabryk. Rząd sanacyjny, stojący na straży interesów wielkiego kapitału nie chciał zastosować w tej sprawie żadnego przymusu.

I w taki oto sposób stało się możliwe, że **w Łodzi gdzie zatrudniano przed wojną kilkadziesiąt tysięcy kobiet były do roku 1939 zaledwie dwa żłobki.**

J. BĄBIŃSKI.



To, o co walczyła polska klasa robotnicza przez dziesiątki lat — urzeczywistnione zostało w pełni w Polsce Ludowej. Fabryki otrzymały żłobki i przedszkola — nasz rząd ludowy, nasza partia troszczą się stale o dalszą poprawę warunków bytowych klasy pracującej.
Na zdjęciu: Dzieci pracowników Zakładów Pasmanteryjnych Łódź-Południe w nowootwartym przedszkolu przy ulicy Kopernika.

Osiągnięcia radzieckich zespołów świetlicowych

(LIST z MOSKWY)

O rozmachu działalności świetlic moskiewskich, istniejących przy każdej instytucji, fabryce i szkole, najlepiej świadczy fakt, że w niedawno zakończonych eliminacjach świetlicowych obwodu moskiewskiego, odbywających się w związku ze zbliżającym się terminem eliminacji wszechzwiązkowych, wzięło udział 1400 zespołów świetlicowych, jednoczących w sobie przeszło 33 tysiące świetlicowców - członków kół dramatycznych, wokalno-muzycznych oraz choreograficznych.

Charakterystycznym jest, że zorganizowanie eliminacji w wysokim stopniu wpłynęło na uaktywnienie życia świetlicowego. Eliminacje w obwodzie moskiewskim i na terenie samej Moskwy trwały blisko 9 miesięcy. Z początku przystąpiło do nich 900 zespołów, zrzeszających 26,5 tysięcy świetlicowców. Ale z biegiem czasu i w miarę wzrastania zainteresowania eliminacjami, liczba zgłoszonych zespołów powiększyła się prawie o 50 procent.

Ciekawie i pouczająco przedstawia się przebieg eliminacji moskiewskich. Przedstawienia eliminacyjne odbywają się na terenie większych klubów, Pałaców Kultury, lub na scenach teatrów zawodowych i są udostępnione dla publiczności. O rozkładzie, miejscu i dacie poszczególnych przedstawień informują specjalne afisze. Trudno jest czasem dostać bilet na jakieś z tych przedstawień, bo większość zespołów świetlicowych jest powszechnie znana i lubiana, na równi z najsłynniejszymi teatrami zawodowymi. Są to zespoły dramatyczne, istniejące przy klubach robotniczych zakładów im. Stalina, fabryki „Komuna Paryska", studencki zespół przy Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie oraz wiele innych.

Zainteresowanie przedstawieniami eliminacyjnymi było tym większe, że większość zespołów włączyła do swego repertuaru nowe, nie grane jeszcze przez żaden teatr zawodowy w Moskwie sztuki. Jeden z zespołów transportowców wystąpił z niezwykle ciekawą sztuką S. Michałkowa pt. „Utracony dom", poruszającą zagadnienia rodziny i małżeństwa w Związku Radzieckim. Charakterystycznym jest, że dopiero po scenicznej „próbie ogniowej", jaka odbyła się na scenie świetlicowej oraz po ciekawej dyskusji ze świetlicowcami i publicznością robotniczą, przy udziale samego Michałkowa, sztukę tę wystawił i gra obecnie MChT. Nowe sztuki z życia wsi radzieckiej „Nastia Kołosowa" oraz „W Lebiażem" również zostały najpierw pokazane i omówione przez masowego widza w ramach przedstawień eliminacyjnych zanim teatry moskiewskie włączyły je do swego repertuaru.

Repertuar zespołów świetlic moskiewskich zbudowany jest prawie wyłącznie na rosyjskich sztukach klasycznych oraz na najwybitniejszych utworach dramaturgii radzieckiej.

Niedawno byłem na przedstawieniu, wystawionym przez świetlicowców Zakładów „Czerwony proletariusz". Przedstawienie odbywało się na scenie MChT-u. Świetlicowcy odegrali sztukę Korniejczuka „Płaton Kreczet". Rolę Kreczeta grał formiarz W. Winogradow, a rolę matki — stachanówka, E. Maksimkina. Na widowni, prócz publiczności robotniczej, znalazło się sporo czołowych artystów MChT-u, uważnie śledzących grę świetlicowców. Wybitny artysta N. Bogolubow w rozmowie podczas przerwy powiedział: „Przedstawienie takiego zespołu jest nielada szkołą dla zawodowców. Robotnicy uczą się od nas techniki sceny, my zaś uczymy się od nich wielkiej prawdy życia".

(P.)

Karty chwały łódzkiej klasy robotniczej

Bezrobotni radomszczańscy przemówili...*)

(Dokończenie)

Wacław Steński

Biura i korytarze sanacyjnego Magistratu zapełnili demonstrujący. Na dole, u wejścia i od strony Placu 3 Maja, szturmowała do wnętrza policja. Nie mogła jednak dostać się do środka.

Kierownik komisariatu, podkomisarz Kiryter, posłał „granatowych" do innego, tylnego wejścia od strony parku, przy ul. Narutowicza. Wejście to było czynne w czasie posiedzeń Miejskiej Rady i słynnych z przepychu oraz łajdactw bali karnawałowych, jak: „Reduta Sokoła", „Bal Policji" itp. Drzwi te prowadziły do obszernej sali posiedzeń Miejskiej Rady. I tu znajdowali się demonstrujący bezrobotni. Bezrobotni zrozumieli, że są atakowani od tyłu. Wynędzniałe postacie własnym ciałem barykadowały drzwi, atakowane przez policję. Granatowe draby Gryc, Marciniak, Zbroja i inni okazali się jednak silniejsi. Drzwi zostały wysadzone. Gumowe pałki, kolby karabinów spadły na wychudłe plecy demonstrujących bezrobotnych. Pozostała część bezrobotnych, w większej swej masie, demonstrowała tymczasem na Placu 3 Maja. Siły granatowej policji, uwikłane zostały w ten sposób — na dwóch frontach. Komisarz powiatowy, pan Zalewski, ściągał pośpiesznie granatowych z terenu powiatu, ze Stobiecka Miejskiego, Kodręba, Gidel, Brzeźnicy i innych posterunków. W godzinach przedpołudniowych teatrem tej potężnej demonstracji bezrobotnych stał się Plac 3-go Maja. Naprzeciwko sanacyjnego ratusza, czołem do ul. Narutowicza i kościoła farnego — granatowa policja ustawiła się w bojowym szyku w poprzek wylotu ulicy Narutowicza i Placu 3-go Maja od schodów kościoła farnego do okrągłego słupa oraz rogu kiosku z gazetami M. Nowackiego. Granatowymi dowodził „szef wyszkolenia bojowego", st. sierżant Michalski. Parutysięczne rzesze demonstrujących zgrupowały się frontem do bojowego szyku granatowej policji. Milicja robotnicza i MOPR działały po bokach Placu 3-go Maja. Towarzysze z MOPR-u świadomi swych ogromnych zadań, śpieszyli ze skuteczną i szybką pomocą demonstrującym bezrobotnym. Wiele kobiet padło z wycieńczenia i osłabienia na bruk. Towarzysze z MOPR-u nieśli im pomoc. Pomagała im dzielnie młodzież, zgrupowana w Związku Krawców Żydowskich.

Nawet kupcy, posiadający sklepy — wokół Placu 3-go Maja i ul. Reymonta, samorzutnie znosili na ręce towarzyszy z MOPR-u i KZMP-owców poważne ilości pożywienia i napojów. Datki pieniężne na rzecz demonstrujących bezrobotnych płynęły zewsząd, nawet od radomszczańskich gazeciarzy: Jana Kreca, Józefa Gołębiowskiego, Cholika i innych, nazwiska których wyszły mi z pamięci. Pieniądze za sprzedane gazety oddali oni na rzecz bezrobotnych. Późnym wieczorem, przyjmując od nich rozliczenie z otrzymanych od mojego szefa gazet, nie otrzymałem należności za sprzedane gazety. Każdy z nich szepnął znacząco „wpłaciłem na rzecz bezrobotnych".

MOPR, KZMP nie zapominały też o rodzinach demonstrujących bezrobotnych. Dziesiątki towarzyszy na rowerach i pieszo udało się na przedmieścia Radomska, Kowalowca i Miłaczki do lepianek oraz budek, zamieszkiwanych przez bezrobotnych.

W jednej z takich budek zastałem wychudłą, zgiętą w pałąk staruszkę, a obok niej w brudnym barłogu płaczące małe dziecko. — Gdzie jego matka? — spytałem. Staruszka spojrzała na mnie podejrzliwie. — Poszła za pracą do miasta — odparła wymijająco. Cała zawartość moich kieszeni znalazła się na wąskiej, źle wyheblowanej desce, służącej tu jako stół.

Staruszka spojrzała na mnie uważnie: Wy z partii?. Tak — odparłem. — Napewno z KPP? — Nie — z KZMP. — Tej to nie znam, odparła z zakłopotaniem. Znam tylko KPP. — Chociaż nie było czasu, ale czułem się w obowiązku wyjaśnić kobiecie, że to wszystko jedno, tylko jako młody, muszę walczyć najpierw w KZMP, aby potem zdobyć zaszczytne miano członka KPP.

Staruszka przepraszała mnie bardzo za swoją nieufność i za to, że nie powiedziała mi, gdzie jest jej córka, matka płaczącego dziecka. Córka wczesnym rankiem, nic nie wziąwszy do ust, pozostawiła pod opieką matki swe głodne maleństwo i poszła walczyć, demonstrować wraz z tysiącami innych.

— Ot, widzicie, zakończyła staruszka. — Taki był i mój mąż w 1905 roku, taka jest moja córka i ja będę również taka aż do śmierci.

Szybko podążałem do miasta, na Plac 3-go Maja. Przybyłem na czas. Właśnie granatowi z rozkazu komendanta nakładali bagnety na karabiny. Trzask uderzających o lufy bagnetów rozległ się złowieszczym, odbitym o mury ratusza i kościoła farnego echem. Tłum demonstrujących bezrobotnych przygotowywał się do odparcia ataku. Czoło pochodu zaintonowało bojową pieśń walczącego proletariatu „Międzynarodówkę". Kobiety wysunęły się na czoło demonstrujących. Stanęły frontem, oko w oko z granatową policją.

Nie ulegało wątpliwości, że za chwilę granatowi rozpoczną zbrodniczy atak. Na moment zaległa złowroga cisza. I oto nagle padł wystrzał! Sygnał do ataku. Granatowi ruszyli z bagnetami, nadzianymi na broń. Precz!... Zawirowało w powietrzu.

Sytuacja w mgnieniu oka stała się bardzo groźna. Granatowi parli naprzód. Grad kamieni posypał się w ich stronę. Pierwsze starcie policji z demonstrującymi wykazało, że walka przybiera charakter ruchomy. Bezrobotni postanowili nieugięcie walczyć. Choć nie posiadali nic, oprócz kamieni, stawili policji zacięty opór. Na Placu 3 Maja pozostały tylko ranne kobiety. Po szarży policji na ulicy Reymonta i na Częstochowskiej, na odcinku do Starostwa Powiatowego, poważne siły demonstrujących zgrupowały się następnie przed gmachem Starostwa Powiatowego, przy ul. Częstochowskiej. Na rynku, przy Parku Św. Jańskim, granatowi dostali porządne cięgi od KPP-owców.

Taktyka ruchomej walki i demonstrowania w każdym miejscu, gdzie nastąpił atak granatowej policji, okazała się zupełnie słuszna.

Przybyła z pomocą granatowa policja z Piotrkowa Trybunalskiego do późnych godzin wieczornych nie mogła zgnieść oporu demonstrujących, którzy rozsypali się po całym śródmieściu. Dopiero w godzinach nocnych silne oddziały policji zdołały opanować ruch demonstrujących.

Noc i dni następne przyniosły radomszczańskiej klasie robotniczej odwet ze strony sanacji w postaci licznych aresztowań i wzmożonego terroru.

W kilka dni potem sanacyjny Magistrat uruchomił roboty publiczne. Fundusz Pracy wypłacił bezrobotnym zapomogi pieniężne.

Bezrobotni zrozumieli naukę, którą przyniosła im owa demonstracja w 1934 roku. Zachowali ją dobrze w pamięci. Pojęli, że tylko tą drogą można kroczyć do całkowitego wyzwolenia się spod kapitalistycznej przemocy. Tylko twarda, zdecydowana walka, obalić może ustrój bezrobocia, głodu i nędzy, obalić wyzysk i stworzyć warunki budowy ustroju, zapewniającego dostatek i szczęście najszerszym masom — socjalizmu.

*) Początek patrz „Głos Robotniczy" z dnia 25. IV. 1951 r.

Wiadomości sportowe

Ponad 12 tysięcy sportowców

weźmie udział w pochodzie pierwszomajowym

Sport robotniczej Łodzi do święta 1 Maja przygotowuje się bardzo starannie. W pochodzie weźmie udział, jak nas informuje Łódzki Komitet Kultury Fizycznej, ponad 12 tysięcy sportowców w 20 wyodrębnionych grupach. Na specjalną uwagę zasługiwać będą tak zwane grupy pokazowe, a więc 2 kolumny (męska i żeńska) gimnastyczne, które dadzą pokaz gimnastyki w marszu, grupa łuczników, grupa szermierzy oraz 6 aut, na których odbędą się pokazy z różnych dyscyplin sportu.

Na autach oglądać będziemy pokaz gimnastyczny na przyrządach, żywe piramidy, pokazowe walki bokserskie, walki zapaśnicze oraz pokazowe gry w tenisie stołowym.

Duże zainteresowanie wzbudzi z pewnością ruchoma wystawa wytwórczości krajowego sprzętu sportowego i przegląd zdobyczy w zakresie motoryzacji krajów demokracji ludowej i ZSRR.

Niezwykle barwny i atrakcyjny pochód sportowców zamkną grupy kolarzy i motocyklistów.

Sylwetki naszych reprezentantów na Wyścig Pokoju



Henryk Hadasik („Unia" Chorzów) — lat 22, dekorator.

W Wyścigu Pokoju startuje pierwszy raz.

Hadasik reprezentuje duży talent kolarski. Jest bardzo pracowity, posiada dużą szybkość i wytrzymałość.

Kolarze NRD na starcie

BERLIN. — 33 najlepszych kolarzy NRD wzięło udział w długodystansowym wyścigu Berlin — Cottbus — Berlin (260 km).

Zwyciężył Kirchhoff (Semper Berlin) w czasie 8:03:31 godz. przed Graebnerem (Semper). Jest to już trzecie w tym roku zwycięstwo Kirchhoffa w wyścigu szosowym.

Zbliża się wyścig Praga — Warszawa

Program pobytu kolarzy w stolicy ČSR

Program pobytu kolarzy, startujących w IV Międzynarodowym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" jest następujący:

25 kwietnia przyjazd do Pragi wszystkich zgłoszonych do wyścigu zespołów. Dzień ten poświęcony zostanie na zakwaterowanie kolarzy.

26 kwietnia przewiduje się zwiedzanie Pragi oraz obejrzenie jednego z najnowszych filmów czechosłowackich.

27 kwietnia kolarze zwiedzać będą Pragę, a wieczorem udadzą się na przedstawienie do Opery Komicznej.

28 kwietnia zawodnicy oraz kierownictwa drużyn wezmą udział w przyjęciach, organizowanych przez Czechosłowacki Komitet Kultury Fizycznej i władze Pragi.

29 kwietnia odbędzie się konferencja techniczna, na której ustalone zostaną ostatnie szczegóły, związane z wyścigiem.

30 kwietnia, o godzinie 11.30, odbędzie się start honorowy do I etapu wyścigu, przebiegającego dokoła Pragi, po czym odbędzie się start ostry.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony redakcji: naczelny – 216-14, zastępca redaktora nacz. – 218-23, sekretarz odpowiedzialny – 219-05. Dział partyjny – 218-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji – 212-42. Dział wydań prowincjonalnych – 223-23. Dział miejski i sportowy – 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny – 218-11. Dział rolny – 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny – 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna – 156-81. Kolportaż Łódź Piotrkowska 96 tel. 222-22. Administracja – 260-12. Dział ogłoszeń – Łódź Piotrkowska 104a tel. 111-80 i 124-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 205-12. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2—18960